Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 274 (11 269) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 23.XI.1987 r. Wydanie1 Cena 10 zł

Polska-Australia

Poprawa stosunków

Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych **Mariana Orzechowskiego**, w poniedziałek, 23 bm przybywa do Polski z kilkudniową wizytą oficjalną, minister Spraw Zagranicznych i Handlu Australii **William Hayden**. Jest to kolejny w ostatnim okresie kontakt na tym szczeblu między obydwoma krajami. W październiku ub.r. gościł w Australii szef polskiej dyplomacji.

Właśnie ub.r. przyniósł wymierną poprawę stosunków Polski z tym krajem-kontynentem.

Ciąg dalszy na str. 2

Na zdjęciu: plakat wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą.



Jak będziemy głosować?

Zbliża się termin referendum — 29 listopada. Coraz więcej osób interesuje się samymi zasadami głosowania. O ich wyjaśnienie poprosiliśmy zastępcę przewodniczącego Centralnej Komisji do spraw Referendum, członka prezydium NK ZSL Czesława Jaworskiego.

Głosowanie — powiedział on — przeprowadzane będzie w lokalach obwodowych komisji do spraw referendum, w godzinach od 6.00 do 22.00. Osoby zgłaszające się, by oddać swój głos, powinny posiadać dowód osobisty lub inny dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości. Może być to np. paszport, książeczka wojskowa, legitymacja studencka. Jeśli ktoś nie będzie miał żadnego dokumentu, może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji. Do udziału w głosowaniu upoważnia też zaświadczenie wydane przez terenowy organ administracji państwowej. Dotyczy to osób, które 29 bm. będą przebywać poza miejscem stałego, bądź czasowego zameldowania. Komisje dopuszczą też do referendum — dopisując do spisu — osoby, które nie zostały w nim umieszczone, natomiast z ich dowodu osobistego wynika, że są zameldowane na pobyt sta-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

M. Orzechowski w Mongolii

ULAN BATOR — W niedzielę rozpoczął trzydniową wizytę oficjalną w Mongolskiej Republice Ludowej członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL Marian Orzechowski.

W rozmowach, które odbyły się po południu tego samego dnia, strony obszernie poinformowały się nawzajem o przemianach dokonanych w sferze gospodarczej i społeczno-politycznej w obu krajach.

R. Malinowski w Racławicach

KIELCE — 22 bm. odbył się w Racławicach w woj. kieleckim Gminny Zjazd ZSL, w którym wziął udział prezes NK ZSL Roman Malinowski.

Społeczeństwo tej gminy jest kontynuatorem chlubnych tradycji chłopskich walk o wyzwolenie narodowe i społeczne w czasach Insurekcji Kościuszkowskiej. Tutaj też przed 50 laty w wielkim strajku chłopi zaprotestowali przeciwko dyskryminacji politycznej i gospodarczej wsi.

Zjazd „France-Pologne"

PARYŻ — W sobotę i niedzielę w Montlucon obradował 22 krajowy Zjazd Stowarzyszenia „France-Pologne" zrzeszającego Polaków mieszkających we Francji i Francuzów pragnących zbliżenia i współpracy między obu krajami. Stowarzyszenie powstało w 1944 r. z inicjatywy wielkiego uczonego, Frederica Joliot-Curie.

Wotum zaufania dla Gorii

RZYM — Po dwudniowych obradach we włoskim Senacie nad wotum zaufania dla rządu premiera Giovanniego Gorii, większością głosów wyrażono aprobatę dla programu przedstawionego przez szefa rządu. Dzisiaj rozpocznie się podobna debata a następnie w środę głosowanie w Izbie Deputowanych.

Thatcher w Paryżu

LONDYN — Premier W. Brytanii pani Margaret Thatcher udała się z krótką wizytą roboczą do Paryża. Spotka się z nią szef francuskiego rządu Jacques Chirac. Głównym tematem rozmów będą problemy reform polityki rolnej i budżetowej EWG.

Awaria satelity

PARYŻ — Nie otworzyła się jedna z baterii słonecznych zachodnioniemieckiego satelity telekomunikacyjnego „TV-SAT 1" wyniesionego na orbitę okołoziemską przez francuską rakietę nośną „Ariane-2". Satelita miał rozpocząć retransmisję programów telewizyjnych dla większości krajów Europy Zachodniej. (opr. nil)

Mówią o niej: dobro narodowe

Książka do koszyka?

Co słychać w „królestwie" książki? Źle i bardzo źle. Co gorsza, żaden z wielkich tematów-dylematów książki nie został rozstrzygnięty, załatwiony do końca. Dotyczy to nie tylko papieru, ale i stanu rynku wydawniczego, i zmian systemowych w produkcji książki. O jej aktualnej kondycji można na różne sposoby.

Co będzie się działo w królestwie książki np. za trzy miesiące, wtedy, kiedy wejdą do praktyki życia ekonomicznego reguły II etapu reformy, nikt nie wie.

Klęska (pozorna) urodzaju

O książce, ostatnio, pisze się per dobro narodowe. Ładnie się pisze. Napiszmy więc, że przybywa nam tego dobra także, niestety, i w magazynach Składnicy Księgarskiej, rosną tam zapasy książek. W ciągu pierwszego półrocza 1987 roku zwiększyły się **aż o 33 proc.**, wartościowo — **z 10 miliardów zł do 13.** Przyrosty zapasów odnotowały wszystkie, poza „Iskrami", renomowane oficyny wydawnicze. Jest to pochodna sytuacji na rynku księgarskim. W pierwszych sześciu miesiącach br. zapasy książek rosły szybciej niż ich sprzedaż, ot i cała tajemnica. Cała? Nie, trzeba bowiem powiedzieć o paradoksie jaki obserwujemy na rynku wydawniczym: mamy nadmiar jednych książek i równocześnie ciągły niedostatek innych.

Książki, w tym także nowe tytuły, zalegają w składnicach. To rezultat między innymi niewystarczających środków finansowych księgarstwa, któremu po prostu brak pieniędzy na wykupienie książek ze składnic. Książka od pewnego czasu dłużej leży w księgarni zanim znajdzie (skończyło się eldorado wydawców) nabywcę; powoli zbliżamy się do względnego nasycenia rynku. Księgarzom niezbędne są więc kredyty bankowe i przyzwolenie Narodowego Banku Polskiego na wydłużenie cyklu rotacji książek w księgarniach do 160 dni — w przeciwnym razie „dobro narodowe" będzie zapychało magazyny. Nie chcąc jednak przykładać ręki do dezinformacji, spieszę donieść, że **w trzech kwartałach 1987 roku ukazały się 3964 tytuły, czyli o 63 więcej niż w analogicznym okresie 1986 roku.** Wzrost liczby tytułów to bardzo ważna rzecz, więc cieszy.

Ciąg dalszy na str. 2

O krok od tragedii

Trzy dni po pożarze na stacji londyńskiego metra King's Cross, do podobnej tragedii nieomal nie doszło na innej, pobliskiej zresztą stacji Euston. Po zaalarmowaniu przez pasażerów o dochodzącym spod metalowych ruchomych schodów zapachu swądu, stacja została ewakuowana i na 15 minut zamknięta. Straż pożarna zdołała szybko zlokalizować pożar, którego przyczyną było przypuszczalnie przegrzanie się jednego z elementów, mieszczącej się pod schodami maszynowni. W komentarzach podkreśla się, że do kolejnej tragedii nie doszło tylko dzięki czujności pasażerów. (PAP)

Belgia–Parlament Zachodnioeuropejski

Wiedzą sąsiedzi...

Rząd belgijski przyznał w liście do przewodniczącego Parlamentu Zachodnioeuropejskiego lorda **Pluma**, że jego wywiad podsłuchuje obrady jednej z grup tego Parlamentu, co stanowi naruszenie praw człowieka.

Celem tego listu było osłabienie powstałego w ostatnich dniach napięcia w stosunkach między Parlamentem Zachodnioeuropejskim a władzami belgijskimi. Lord Plum powiadomił deputowanych, że w liście od rządu **W. Martensa** zapewniono, iż tego rodzaju akty pogwałcenia praw człowieka nie powtórzą się zarówno w odniesieniu do deputowanych Parlamentu Zachodnioeuropejskiego, jak i reprezentowanych w nim partii politycznych.

Jednakże w liście zawarte było istotne zastrzeżenie. W celu wyeliminowania w przyszłości naruszania praw deputowanych Parlamentu Zachodnioeuropejskiego wszystkie jego frakcje polityczne powinny „...zawczasu „powiadamiać rząd Belgii o swych posiedzeniach". Żądanie takie poddaje w wątpliwość szczerość zapewnień gabinetu W. Martensa.

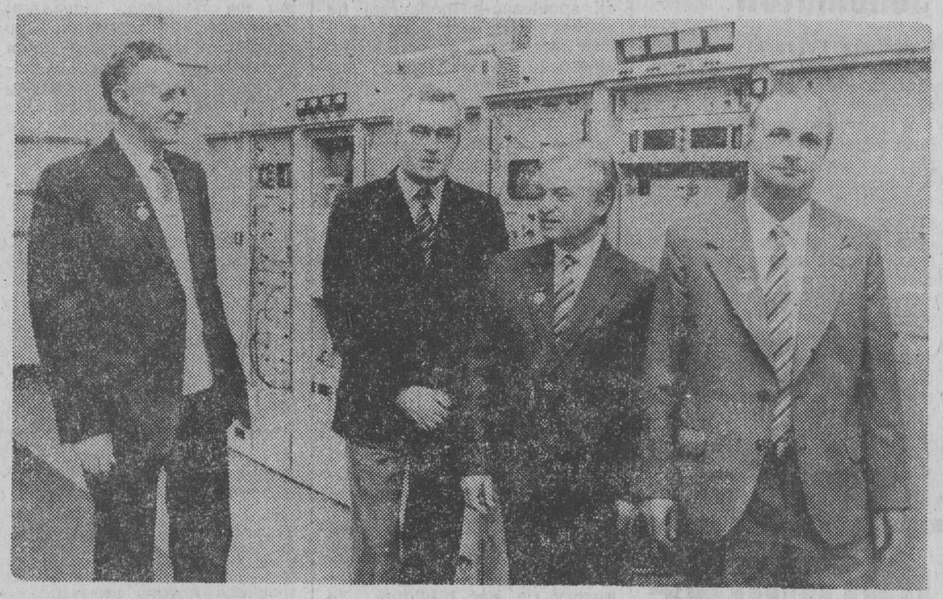
(PAP)

Sposób wyrażania uczuć

Nie tak dawno świat obiegły zdjęcia kongresmanów amerykańskich, rozwalających młotkami magnetowidy, magnetofony i inne wyroby przemysłu japońskiego. Ostatnio ów amerykański sposób wyrażania uczuć „chwycił" w... Japonii. Kilka dni temu grupa rolników z Asahikawa na Hokkaido publicznie spaliła podobiznę **Ronalda Reagana**, rzucając następnie w ogień amerykańskie papierosy, pomarańcze i inne produkty ze znakiem „Made in USA". Był to protest przeciwko amerykańskiemu żądaniu zniesienia przez Japonię ograniczeń importowych, dotyczących kilkunastu produktów rolnych. Amerykańską skargę na japońskie bariery importowe rozpatruje właśnie GATT i oczekuje się, że werdykt będzie niekorzystny dla Japończyków.

W ubiegłym roku japońska nadwyżka w handlu z USA przekroczyła 50 mld dolarów.

Ćwierć wieku na antenie



Na zdjęciu: grupa długoletnich pracowników ośrodka w Krynicach. Od lewej: **Henryk Ambrożej, Anatol Wasiluk, Wiesław Stocki i Stanisław Kaczmarek.**

Fot. **Z. Lenkiewicz**

INFORMACJA WŁASNA

Ci, którzy w dzień i w nocy czuwają nad pracą urządzeń nadawczych — radiowych i telewizyjnych, przeżyli w sobotę miłe chwile. Jak ten czas leci! Już 25 lat ośrodek RTCN w Krynicach koło Białegostoku transmituje programy — I telewizyjny oraz radiowe na UKF. Ponadto w naszym regionie są czynne: centrum nadawcze w Suwałkach, ośrodek radiofoniczny w Sowlanach, telewizyjny ośrodek nadawczy II programu TV w Białymstoku oraz podobna stacja w Łomży.

Każdy jubileusz jest okazją do podsumowania dorobku, zbiorowych i osobistych refleksji, a także... marzeń o supernowoczesnej technice. To co pokazano nam w Krynicach zapewne nie należy do szlagierów światowych, ale znajdują się tu urządzenia o wysokich parametrach jakościowych i naprawdę jest czym pochwalić się nawet przed zagranicznymi fachowcami. Dzięki inwestycjom, modernizacji oraz wymianie nadajników TV I program można oglądać na 98 proc. obszaru woj. białostockiego, a program II — niemal na połowie terytorium (część miejscowości korzysta z „usług" nadajników w Łosicach i Suwałkach).

W sobotę, podczas spotkania załogi z przedstawicielami władz, mówili o historii ośrodka nadawczego w Krynicach: dyrektor Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku — **Roman Makal**, inicjator jego budowy — red. **Zygmunt Brzozowski** oraz kierownik

Ciąg dalszy na str. 2

„Biruna": otwarcie i szczerze o przyszłości

Wspólnie przy sterze

RELACJA WŁASNA

Zmiana zmian, pierwsza z drugą. Na dworze listopadowa plucha, zimny wiatr i deszcz ze śniegiem. Ci, od krosien i ci, spieszący do pracy, wymijają się na portierni w pośpiechu, bez zagadywania, jak to czynią przy lepszej pogodzie.

Dziś, część pracowników **„Biruny"** skręca do zakładowego klubu. Wprawdzie już wcześniej wypowiedzieli swe opinie na zebraniach partyjnych, związkowych i samorządowych, ale sprawy są tak ważne i życiowe, że warto je jeszcze raz rozważyć z udziałem zaproszonych przedstawicieli partii i państwowej administracji. Nie brakuje bowiem wątpliwości i wniosków, które ma też spisane ze spotkań z załogą sekretarz **POP — Marian Łapuć.**

Przebojowo i z powodzeniem

Sala klubu wypełniona i zaczyna się kilkugodzinna, szczera dyskusja nad zaproponowanymi przez rząd zmianami w II etapie reformy Zanim wywiąże się rozmowa o przyszłości, zabiera głos naczelny dyrektor — **Włodzimierz Ostrowski**, który nawiązuje do przeszłości i mówi o teraźniejszości fabryki. Na konkretnych przykładach ukazuje rozwój zakładu i korzyści załogi **Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna" w Białymstoku w I etapie reformy. Ukazuje ważną prawdę: dla tych, którzy dobrze pojęli zasady nowej gry ekonomicznej i dzięki przedsiębiorczości umieli przezwyciężać trudności, nie był to czas zmarnowany, lecz wygrany.**

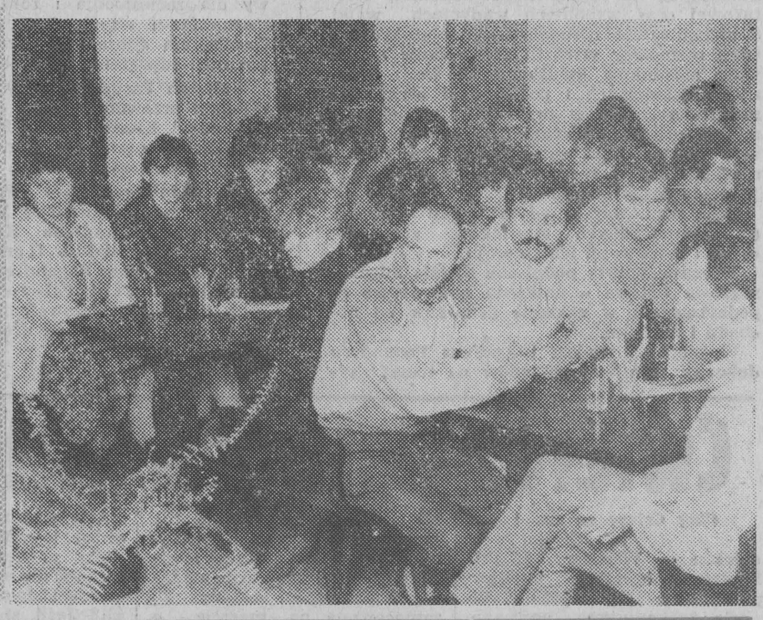
Odnotujmy te znamienne fakty. **Gdy w latach 1979—80 fabryka produkowała około 2.800 tys. metrów tkanin, a w trudnym roku 1982 wytworzyła 1.900 tys. metrów (uzyskując 158 milionów złotych zysku), to w roku bieżącym — przy zmniejszonym o 20 proc. zatrudnieniu — dostarczy 3.800 tys. metrów, wypracowując 1 miliard 800 milionów złotych zysku i... ponad 37 tysięcy złotych miesięcznych średnich zarobków załogi.**

Co i jak zrobiono, żeby dojść do takich doskonałych wyników? Po prostu — mówi dyrektor — zdaliśmy się na **własne siły, wydajną pracę, operatywność, modernizację.** Wydłużyliśmy czas pracy na wolne soboty, a nawet niedziele, zawarliśmy umowy rządowe, nawiązaliśmy szerokie kontakty z dostawcami i odbiorcami w kraju i zagranicą, a przede wszystkim z pokrewnymi zakładami w **Związku Radzieckim.**

Systematycznie wzrastała produkcja, a wraz z nią zyski w złotówkach i dolarach, za które kupowano maszyny o czterokrotnie wyższej wydajności. Dziś w starych murach jest nowoczesna fabryka, z której tkaniny mają nieograniczony zbyt w kraju i za granicą. Nadal — mówi Włodzimierz Ostrowski — zacieśniamy współpracę z zakładami w **Grodnie, Wilnie, Połocku** i w innych miastach naszych przyjaciół w zakresie dostaw surowca, chemikalii i wymiany towarów oraz czynimy starania o dalszą modernizację parku maszynowego. Ponieważ najważniejszą sprawą jest zapewnienie surowca, rozpatrujemy możliwość zbudowania w Białymstoku — wespół z kontrahentem radzieckim — nowej przędzalni.

Ciąg dalszy na str. 3

Uczestnicy spotkania w „Birunie" wykazali dobrą znajomość głównych treści rządowego programu.



Spotkanie związkowców

W zakładach „Polar" we Wrocławiu odbyło się spotkanie działaczy związków zawodowych z 210 największych przedsiębiorstw z całego kraju, poświęcone dyskusji nad programem realizacji II etapu reformy gospodarczej. Związkowcy ocenili również dotychczasowe wyniki w realizacji uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków, który obradował przed rokiem.

W obradach, które prowadził Alfred Miodowicz, uczestniczyli przedstawiciele rządu.

Na zakończenie prawie 6-godzinnej dyskusji wnioski podsumował Alfred Miodowicz, który stwierdził, że wszyscy szukamy odpowiedzi na pytanie — co dalej z gospodarką? Społeczeństwo jest już zmęczone długotrwałą dyskusją, oczekuje radykalnych zmian drugiego etapu reformy gospodarczej, które są realną drogą przyspieszenia rozwoju kraju i poprawy warunków życia. Największą, a zarazem najlepszą gwarancją tych trudnych przedsięwzięć będzie dobra praca, wysokiej jakości produkcja przeznaczona na rynek i eksport.

Plenum WK SD w Łomży

Odrzucanie schematów

INFORMACJA WŁASNA

Nad udziałem Stronnictwa w reformowaniu życia politycznego i społeczno-gospodarczego dyskutowano podczas plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu SD w Łomży. Obrady prowadził przewodniczący WK — Mieczysław Gierłowski.

We wprowadzeniu do dyskusji sekretarz WK — **Cecylia Sobolewska** podkreśliła, że stałe doskonalenie organizacji państwa i mechanizmów gospodarczych warunkuje postęp i właściwe spożytkowanie potencjału intelektualnego i materialnego kraju. Dlatego też Stronnictwo opowiada się za wdrażanym modelem reformy. Rozważając sprawy związane ze zmianami gospodarczymi i społeczno-politycznymi nie możemy zapominać, że o powodzeniu wszelkich reform decydują przede wszystkim ludzie, szczególnie ci, którzy potrafią odrzucić schematy, zmienić sposób myślenia. Zbliżające się referendum przesądzi o treści konkretnych decyzji ustrojowych, gospodarczych i społeczno-politycznych. Stronnictwo widzi w nim drogę do umocnienia podmiotowości obywateli i skuteczniejszej demokratyzacji metod rządzenia.

W dyskusji wypowiedziało się dziesięciu członków WK. Główne bariery postępu tkwią, zdaniem **Mieczysława Słabińskiego**, w ludzkiej psychice, w ukształtowanej przez dziesięciolecia obawie przed samodzielnością. Konieczna jest więc zmiana mentalności i przebudowa świadomości społecznej, a jest to proces powolny.

Sterowanie procesami gospodarczymi — powiedział **Zenon Siergiejewicz** — nie może polegać na zapalaniu i gaszeniu „zielonych świateł". Rze-

Ciąg dalszy na str. 2

Rośliny w... sejfie

W celu zachowania dla przyszłych pokoleń przynajmniej części współczesnej flory, której przedstawicielom grozi zagłada, specjaliści z krajów skandynawskich zbudowali na jednej z wysp archipelagu Spitsbergen specjalny magazyn. Znajduje się on w wyeksploatowanej kopalni i przechowuje nasiona przeszło 10.000 roślin Półwyspu Skandynawskiego.

Nasiona zamknięte są w szklanych ampułkach i przechowywane w stalowym zasobniku w temperaturze 3,7 stopni C. Dzięki temu zapewnia się sterylność, eliminuje wpływy atmosferyczne i zapobiega przedostaniu się promieniowania jonizującego, które mogłoby spowodować zmiany w materiale genetycznym.

pogoda

Temperatura maksymalna od 2 do 3 st. C; minimalna od 0 do —1 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, wschodni.

JUTRO — okresami opady śniegu, nieco chłodniej.

DZIŚ — zachmurzenie całkowite, opady deszczu, miejscami deszczu ze śniegiem.

IMIENINY: Felicyty, Klemensa.

(tł)

Sejmik ochroniarzy

„...swego nie znamy"

INFORMACJA WŁASNA

Nie był to sejmik, na którym żywość dyskusji prowadziłaby do spontanicznych reakcji, do zacietrzewionej wymiany poglądów. Nic w tym dziwnego ,gdyż na sobotnim spotkaniu zorganizowanym przez Białostockie Towarzystwo Kultury i ZW PTTK w Białymstoku przybyli z trzech naszych województw najbardziej zaangażowani i żarliwi wyznawcy jednej tylko idei — ochrony przyrody i dorobku kulturowego człowieka.

Wartość tego sejmiku przebiegającego pod hasłem „Ochrony kulturowej północno-wschodniego regionu Polski" trzeba mierzyć jednak także — a może przede wszystkim — tym, iż był on jedną z nielicznych okazji do szerszej wymiany poglądów i informacji między działaczami województw: **białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego,** do przerwania „chińskiego muru administracyjnego" — jak trafnie zauważył **Kazimierz Uszyński** — wzniesionego w 1975 r.

O tym, że mur taki, utrudniający a czasem wręcz uniemożliwiający podejmowanie wspólnych inicjatyw, istnieje, mogą świadczyć dwa przykłady przytoczone podczas sejmiku. Trzynaście lat temu WRN w Białymstoku podjęła uchwałę o ustanowieniu medalu im. Krzysztofa Kluka nadawanego m.in. za wybitne zasługi w dziedzinie ochrony środowiska. Miejscem jego wręczania miał być Ciechanowiec, który w 1975 r. znalazł się w granicach woj. łomżyńskiego. Inicjatywa upadła, gdyż od tego czasu władze obu województw nie mogą się ze sobą w tej sprawie dogadać.

Nowy podział terytorialny przeszkodził również uzyskaniu przez Augustów statusu miasta — uzdrowiska. A przecież starania o to, rozpoczęte już w 1958 r. na (przysłowiową) minutę przed poszatkowaniem kraju nowymi granicami były bliskie powodzenia. Przykłady można mnożyć wymieniając chociażby bóle w jakich rodził się Narwiański Park Krajobrazowy, który do dziś nie może wywalczyć siedziby w Kurowie, opory na jakie napotyka koncepcja „zielonych płuc Polski" itp., itd.

Sobotni sejmik miał również dla jego czestników wielkie walory poznawcze. Dzięki referatowi **Barbary Jóźwiak** z ZO PTTK w Grajewie mieli oni okazję pogłębić swoją wiedzę o bagnach biebrzańskich. O przebogatej historii Drohiczyna mówiła **Barbara Mioduszewska.** Bardzo interesujące wystąpienie **Ewy Cywińskiej** poświęcone było różnorodności tradycji kulturowych Biało-

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat prasowy o wizycie Wojciecha Jaruzelskiego w Grecji

Na zaproszenie prezydenta Republiki Grecji, CHRISTOSA SARTZETAKISA, w dniach 19–21 listopada przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, WOJCIECH JARUZELSKI złożył oficjalną wizytę w Grecji.

Przewodniczący Rady Państwa i prezydent Republiki Greckiej z zadowoleniem stwierdzili, iż stosunki między Polską i Grecją rozwijają się pomyślnie, zgodnie z tradycyjnymi więzami przyjaźni, łączącymi oba narody i opartymi na trwałym gruncie wzajemnego poszanowania i dążenia obydwu państw do umacniania pokoju, odprężenia i współpracy międzynarodowej. Wyrazili oni wolę dalszego rozwoju tych stosunków we wszystkich dziedzinach w przekonaniu, że rozszerzenie współpracy i wzajemnej znajomości obu krajów przyczyni się do wzrostu porozumienia między państwami i narodami Europy. Przewodniczący Rady Państwa PRL złożył wizytę w parlamencie Republiki Grecji, gdzie spotkał się z przewodniczącym parlamentu **Ioanisem Alevrasem.**

W toku wizyty odbyły się rozmowy między przewodniczącym Rady Państwa Wojciechem Jaruzelskim i **Andreasem Papandreu.** W trakcie rozmów, które przebiegały w konstruktywnej i przyjaznej atmosferze, dokonano szczegółowej oceny sytuacji międzynarodowej, jak również stanu i perspektyw stosunków dwustronnych.

Wojciech Jaruzelski i Andreas Papandreu podkreślili, że stosunki polsko-greckie zbudowane są na fundamencie wspólnoty kulturowej oraz wspólnych tradycjach walki o niepodległość i suwerenność obu krajów. Obaj rozmówcy wyrazili zadowolenie z rozwoju stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach i potwierdzili pragnienie zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między obydwoma krajami w oparciu o zasady niezawisłości, suwerenności narodowej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i wzajemnego poszanowania.

Obaj rozmówcy przedyskutowali również **stan** dwustronnych stosunków gospodarczych i możliwości ich rozwoju.

W czasie wizyty podpisana została międzyrządowa umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku.

Wojciech Jaruzelski i Andreas Papandreu dokonali wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i perspektyw jej rozwoju.

Z pełnym zadowoleniem powitali oni wstępne porozumienie między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi o likwidacji rakiet średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych, wyrażając nadzieję, że kolejne spotkanie na szczycie między dwoma wielkimi mocarstwami będzie mogło stanowić zdecydowany przełom w rokowaniach, prowadzący do znaczących redukcji broni strategicznych.

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawił polski plan zmniejszania zbrojeń i zwiększania zaufania w Europie Środkowej. Strona grecka podkreśliła znaczenie tej inicjatywy dla dialogu na temat rozbrojenia w Europie.

Stwierdzono z zadowoleniem, że identyczne lub bardzo bliskie są stanowiska obu państw w odniesieniu do takich problemów międzynarodowych jak konflikt na Bliskim Wschodzie, sytuacja w Libanie, wojna między Iranem i Irakiem, potępienie dyskryminacji rasowej i apartheidu oraz sytuacja w Ameryce Środkowej.

Wojciech Jaruzelski i Andreas Papandreu wyrazili zadowolenie z owocnych rozmów, których rezultaty otwierają nowe perspektywy dla zacieśnienia i rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i Grecją, dla dobra obu narodów i sprawy pokoju i odprężenia na świecie.

Wojciech Jaruzelski przyjął w swojej rezydencji przewodniczącego partii „Nowa Demokracja" **Konstantinosa Mitsotakisa** oraz sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Grecji, **Charilosa Florakisa.**

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciech Jaruzelski zaprosił prezydenta Republiki Grecji, Christosa Sartzetakisa i premiera Republiki Grecji, Andreasa Papandreu do złożenia oficjalnych wizyt w Polsce. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. Terminy wizyt zostaną ustalone na drodze dyplomatycznej.

(PAP)

Polska—Australia

Ciąg dalszy ze str. 1

Jego pragmatyczne stanowisko np. nie wprowadzenia wobec Polski polityki sankcji gospodarczych, ułatwiło rozpoczęcie procesu przywracania normalnych stosunków.

Oczekuje się, że w trakcie wizyty podjęte zostaną problemy międzynarodowe. Oba kraje charakteryzuje głęboka troska o utrzymanie pokoju, oba wyrażają poważne zaniepokojenie kontynuacją wyścigu zbrojeń i podkreślają konieczność działania na rzecz uchronienia ludzkości przed katastrofą jądrową. Celom tym służy polska inicjatywa pokojowa znana jako Plan Jaruzelskiego, która choć odnosi się do państw Europy Środkowej, to swym duchem odpowiada pokojowemu myśleniu Australii będącej sygnatariuszem układu dotyczącego przekształcenia południowego Pacyfiku w strefę bezatomową.

(PAP)

Jak będziemy głosować?

Ciąg dalszy ze str. 1

ły w danym obwodzie głosowania.

Dyżurujący członek obwodowej komisji do spraw referendum sprawdzi, czy głosujący figuruje w spisie i wręczy mu kartę do głosowania wraz z kopertą. Celem zapobieżenia wielokrotnemu oddawaniu głosu przy nazwisku osoby, która pobrała kartę, stawia się w spisie znak. Następnie należy udać się do pomieszczenia za osłoną i przy każdym z pytań umieszczonych na karcie dokonać skreślenia tej odpowiedzi, za którą głosujący nie opowiada się. Brak skreśleń powoduje, że głos jest wprawdzie ważny, ale nie będzie miał wpływu na ostateczny wynik referendum, który kształtują wyłącznie głosy, za, bądź przeciw pytaniom postawionym przez Sejm.

Zgodnie z przepisami głosować można tylko osobiście. Komisje nie będą dopuszczać do oddania głosu za nieobecnych w lokalu członków rodziny, sąsiadów czy znajomych. Osoby ułomne podczas głosowania mogą korzystać z pomocy innych — przy poruszaniu się po lokalu, dokonywaniu skreśleń, wrzucaniu głosów do urn.

Zanotował: WOJCIECH KAZMIERCZAK (PAP)

W skrócie

SUKCES LEKARZY

Zachodnioniemieckie bliźnięta syjamskie — rozdzielone 6 września br. w szpitalu Johna Hopkinsa w Baltimore (USA) — opuściły oddział intensywnej terapii. Ich życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Beniamin i Patrick Binder urodzili się zrośnięci głowami. Operacja rozdzielenia trwała 22 godziny.

MCLURE OPUŚCIŁA SZPITAL

19-miesięczna Jessica McLure, która wpadła do wąskiej studni w ogródku żłobka w Midland (USA) i po trwającej 58 godzin akcji ratowniczej została wydobyta 16 października, opuściła szpital.

Dziewczynce amputowano duży palec u prawej stopy, jednak najprawdopodobniej będzie chodziła normalnie.

PRZYCZYNA — STRESY

W ub. roku w Japonii zmarło przedwcześnie 127 przemysłowców w wieku od 40 do 60 lat, a w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. stwierdzono zgon 77 biznesmenów. Przyczyną tych przedwczesnych zgonów są stresy, na jakie narażeni są przemysłowcy w związku z wahaniami finansowo-walutowymi, jakie przeżywa ostatnio japońska gospodarka.

WYCOFYWANIE BANKNOTÓW Z WIZERUNKIEM NIMEJRIEGO

Centralny Bank Sudanu postanowił od przyszłego roku wycofywać z obiegu wszystkie banknoty z podobizną obalonego prezydenta republiki Dzafara Nimejriego. Będą one wymieniane na inne banknoty tej samej wartości.

MOŻNA OBEJŚĆ SIĘ BEZ DYMU

Pod hasłem „Można obejść się bez dymu" przebiegać będzie w RFN wielka, zaplanowana na kilka lat kampania walki z paleniem.

Celem kampanii jest ochrona młodego pokolenia przed nałogiem, a także zmuszenie palaczy do respektowania praw niepalących.

TAJFUN NAD WIETNAMEM

Potężny tajfun przeszedł nad czterema prowincjami Wietnamu. Tysiące zabudowań chłopskich zostało zniszczonych, zatarasowane są drogi, pod wodą znalazły się dziesiątki tysięcy hektarów pól ryżowych, padło wiele sztuk bydła. Są ofiary w ludziach.

BOMBA W ROZGŁOŚNI

Silna eksplozja nastąpiła w budynku mieszczącym haitańską rozgłośnię „Radio Lumar", reprezentującą poglądy Kościoła protestanckiego. Rozgłośnia przerwała nadawanie audycji. Uważa się, że autorami zamachu byli zwolennicy byłego dyktatora Haiti Jean-Claude'a Duvaliera.

ZAMACH W PAKISTANIE

Co najmniej 6 osób zginęło, a 5 odniosło obrażenia w wyniku silnej eksplozji w zespole przedsiębiorstw wojskowych w pakistańskim mieście Waha. Nie wyklucza się, iż był to akt dywersyjny.

OFIARY CONTRAS

W sobotę nikaraguańscy kontrrewolucjoniści ostrzelali z moździerzy min i granatów niewielką wioskę Palomas w departamencie Rio San Juan. Bandyci zabili 13 mieszkańców wioski, w tym 5 dzieci. (opr. jz)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Tematami sobotniego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Łomży były problemy inwestycyjne, obsługi ludności, przygotowania do referendum oraz plenarnego posiedzenia KW.

Egzekutywa przyjęła informację o realizacji na kompleksie łąk **Kupiski—Jednaczewo** naturalnej oczyszczalni ścieków **Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego** oraz przygotowaniach do wykorzystania pulw pod Łomżą na pracownicze ogródki działkowe.

Pierwsza z tych inwestycji, poprzez rolnicze wykorzystanie ścieków (metodą deszczowania) pozwoli na wzrost plonów siana do 100—120 q z ha na obszarze ok. 600 ha nadnarwiańskich łąk, a także umożliwi rozbudowę PPS i zwiększenie przerobu ziemniaków ze 175 tys. ton do 225 tys. ton rocznie.

Pomimo wysokich kosztów (1,5 mld złotych według cen obecnych) jest ona pod względem ekonomicznym bardziej opłacalna niż tradycyjne metody oczyszczania. Finansowana jest z funduszy gospodarki wodnej i ochrony środowiska oraz przedsiębiorstwa. Zakończono już pierwszy etap budowy. Dla jej terminowego zakończenia konieczne jest włączenie się **Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Grajewie,** wyspecjalizowanego w budowie przepompowni. PPS przystąpi w najbliższym czasie do opracowania, wspólnie z właścicielami łąk, regulaminu użytkowania deszczowanego ściekami terenu.

Druga inwestycja zakłada zmeliorowanie 206 ha nieużytków w rejonie Grobli Jednaczewskiej i ul. Łąkowej. Zlokalizowane tu zostaną tak oczekiwane przez mieszkańców Łomży **ogródki działkowe — ok. 2,5 tys. działek na 106 ha.** Umożliwi to także rzeczywiste wykorzystanie Lasu Jednaczewskiego jako terenu sobotnio-niedzielnej rekreacji.

Przyjmując informację o funkcjonowaniu handlu w Łomży w niedzielę, 15 bm. (placówki handlowe miasta były, na zlecenie WKKR, przedmiotem kontroli PIH). Egzekutywa KW zwróciła uwagę na konieczność dalszych usprawnień organizacyjnych. Zaobserwowany ostatnio masowy wykup towarów nie spowodował zasadniczego uszczuplenia zapasów artykułów spożywczych. Sporadyczne braki niektórych podstawowych towarów — np. herbaty w **Wysokiem Mazowieckiem** — to głównie efekt małej operatywności handlu detalicznego. Ta sfera usług będzie tematem posiedzenia Egzekutywy na początku przyszłego roku, po przewidywanych zmianach systemu organizacyjnego przedsiębirstw handlowych.

Następnie Egzekutywa zapoznała się z przebiegiem przygotowań do referendum. W województwie dobiegają już końca spotkania obywatelskich komitetów do spraw referendum oraz zebrania środowiskowe. Dyskusja podczas nich dotyczy przede wszystkim problemów II etapu reformy gospodarczej. **W woj. łomżyńskim swoje nazwiska na listach do głosowania sprawdziła ponad połowa uprawnionych.**

Na połowę grudnia ustalono termin VI posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego. Jego tematem będą zadania organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Plenum KC.

Egzekutywa wysłuchała też informacji wojewody o działaniach władz województwa w sprawie budowy **Zakładów Tłuszczowych w Grajewie.**

(jtb)

O sytuacji w Ruse

BUKARESZT — W mieście Giurgiu odbyło się w sobotę spotkanie robocze premierów Bułgarii i Rumunii — Georgi Atanasowa i Constantina Dascalescu.

Rozpatrzono m.in. sytuację ekologiczną w rejonie Ruse-Giurgiu. Podkreślono konieczność podjęcia wysiłków służących przyspieszeniu realizacji uzgodnionych przedsięwzięć, zmierzających do usunięcia przyczyn zanieczyszczeń atmosfery chlorem i pochodnymi z kombinatu chemicznego w Giurgiu oraz zapewnienia czystości powietrza w tym rejonie.

Wojewódzki Zjazd TRR w Białymstoku

Rodzina potrzebuje pomocy

Towarzystwo Rozwoju Rodziny w swym obecnym kształcie powstało w roku 1957, jako Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. W Białymstoku początkami sięga ono jednak roku 1933, a następnie lat powojennych.

Przypomniała o tym prof. **Wanda Kazanowska,** otwierając w ub. sobotę VII Wojewódzki Zjazd TRR i witając przybyłych, a wśród nich wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa — prof. **Longina Marianowskiego.**

Barbarę Ambrożewicz-Złotkowską, Helenę Krysę, Izabelę Trzebuchowską, Teresę Kłykocińską, Czesławę Preferansow, Witalisa Kondraciuka, Zofię Michałkowską i Jana Szafrańca uhonorowano odznaczeniami państwowymi i odznakami „Zasłużony Białostocczyźnie". Były także odznaki „Zasłużonego działacza TRR" oraz dyplomy 30-lecia Towarzystwa.

Rodzina w swym obecnym kształcie, uwarunkowaniach i trudnościach dnia codziennego potrzebuje wszechstronnej pomocy. Wykazały to referaty, sprawozdania i dyskusja, a także wystąpienie **Zuzanny Celmer,** dyrektorki działu poradnictwa rodzinnego Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich. Działalność TRR służy właśnie niesieniu pomocy rodzinie. A więc przygotowanie młodzieży do życia seksualnego i małżeńskiego, kształtowanie kultury współżycia ludzi dorosłych oraz planowanie rodziny, a także praca oświatowo-wychowawcza i propagandowa na rzecz zdrowia społeczeństwa.

Formy działalności są różne. Przede wszystkim specjalistyczne poradnictwo, szkoły matek i rodzenia, spotkania przedmałżeńskie, prelekcje i pogadanki, kształcenie nauczycieli przedmiotu „przysposobienie do życia w rodzinie", wykłady monograficzne dla studentów itp.

Przyjęte na następny okres zadania Towarzystwa to dalsze doskonalenie i rozwijanie działalności na rzecz rodziny.

Zjazd wybrał nowe władze wojewódzkie. Przewodniczącą zarządu została ponownie prof. Wanda Kazanowska, zastępcami prof. Józef Musiatowicz i Czesława Preferansow, sekretarzem Jan Syczewski. (a)

Wszyscy zadecydujemy o przyszłości

21 listopada br. w **Białymstoku** odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR, posła na Sejm — **Włodzimierza Kołodziejuka** i wojewody **Mariana Gały** z Ordynariuszem Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej księdzem arcybiskupem **Sawą.**

Podczas spotkania omówiono sytuację społeczno-gospodarczą woj. białostockiego oraz określono płaszczyzny współdziałania państwa z Kościołem. Wyrażono troskę o przyszłość kraju, która zależeć będzie od zbiorowego wysiłku obywateli a także starań władz zmierzających do tworzenia godziwych warunków życia.

Odrzucanie schematów

Ciąg dalszy ze str. 1

miosło, dla którego zasady reformy gospodarczej nie stanowią nowości, „migotanie" przeżyło nie raz i teraz oczekuje stabilności rozwiązań prawnych.

Henryk Wiśniewski wskazał na niewykorzystywanie przez rady narodowe swoich uprawnień. Muszą się one stać faktycznymi gospodarzami gmin, miast i województw. Jego zdaniem zagrożenia dla reformy kryją się m.in. w braku oceny realizacji jej pierwszego etapu, oddolnych dążeniach do wyrównywania płac, nadmiarze instytucji kontrolnych i oparciu cen o regułę kosztową.

Głos zabrali także **Maria Kochańska, Janusz Szulc, Jan Kulka, Wiesław Wawrzyniak, Kazimierz Uszyński** oraz **sekretarz CK SD — Jerzy Gruchalski,** który odpowiedział na zgłoszone pytania.

W przyjętej uchwale plenum określiło zadania organizacji i członków Stronnictwa w realizacji reformy. Za szczególnie ważne uznano m. in. szersze włączenie się inteligencji w proces przemian, inspirowanie aktywności rad narodowych, wspieranie przedsiębiorczości indywidualnej i grupowej.

Po plenum odbyła się narada poświęcona omówieniu treści XIII Plenum CK SD. **Jerzy Gruchalski** odwiedził zakład usług poligraficznych **Mirosława Jankowskiego** i zakład konfekcji **Kazimierza Markowskiego** w Łomży.

(jtb)

W codziennej służbie

— Najważniejsze zadania naszej organizacji w chwili obecnej to troska o mienie społeczne, zwalczanie kradzieży, nadużyć i wszelkich przejawów patologii społecznej, zapewnienie ładu, spokoju i porządku oraz bezpieczeństwa na drogach i wodach, ochrona środowiska naturalnego.

Słowa te wypowiedział komendant wojewódzki ORMO. **płk rez. Kazimierz Baranowski** w trakcie obrad I wojewódzkiej konferencji wyborczej Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, która w ubiegłą sobotę, 21 listopada odbyła się w **Białymstoku.** W obradach, które otworzył przewodniczący ustępującego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO — **Mieczysław Doroszko,** uczestniczyli również członek Egzekutywy KW PZPR, szef WUSW — płk **Sylwester Rogalewski,** przedstawiciel Komendanta Głównego MO — płk **Tadeusz Strzaliński,** przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, WK SD, organów wymiaru sprawiedliwości, wojska, organizacji społecznych.

O stanie zagrożenia przestępczością i przejawami patologii społecznej mówił zastępca szefa WUSW — płk **Jan Pasich,** podkreślając wpływ postępującej stabilizacji społeczno-gospodarczej na zmniejszenie ilości przypadków naruszania prawa. W porównaniu do ubr., mniej jest bójek i pobić, przestępstw karno-skarbowych i dewizowo-przemytniczych, zagarnięć mienia społecznego, uszkodzeń ciała, czynnych napaści na funkcjonariuszy MO. Nadal jednak notuje się wiele włamań do obiektów uspołecznionych i prywatnych oraz wypadków drogowych. Nieznacznie wzrosła ilość zabójstw i zgwałceń.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono rozbudowie szeregów ORMO. Wprawdzie skupia ona już ponad 6 tys. członków, ale stanowczo zbyt mało jest ludzi młodych. Stąd konieczność wprowadzania atrakcyjnych form pracy sprzyjających rozwijaniu umiejętności i zainteresowań. Mówiono o konieczności ścisłej współpracy dzielnicowych, posterunków i komisariatów z jednostkami terenowymi i zakładowymi ORMO. Podkreślano, że organizacja jest cennym sojusznikiem rad narodowych, administracji terenowej oraz kierownictw przedsiębiorstw i instytucji. Zwracano uwagę na występującą jeszcze tolerancję w zakładach pracy jeśli chodzi o naruszanie ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

W tajnych wyborach powołano Wojewódzki Społeczny Komitet ORMO, który funkcję przewodniczącego powierzył dyrektorowi Wydziału Społeczno - Administracyjnego UW — **Kazimierzowi Konopce.** Powierzono mu również (w wyniku tajnych wyborów) mandat delegata na Krajową Konferencję ORMO. Wiceprzewodniczącymi Komitetu zostali **Aleksander Młodzianowski i Jan Pasich.** Zarekomendowano też na funkcje: komendanta wojewódzkiego ORMO — płk. **Tadeusza Sawickiego,** zastępcy komendanta — mjr. **Józefa Urbańskiego** i szefa sztabu — ppłk. **Edwarda Łuczaka.** Zgodnie ze statutem ORMO — z wnioskiem o zatwierdzenie — kandydatury zostaną przedstawione Prezydium WRN. Przyjęto również uchwałę określającą zadania białostockiej wojewódzkiej organizacji ORMO na najbliższe lata. (h)

Ćwierć wieku na antenie

Ciąg dalszy ze str. 1

obiektu — **Wiesław Stocki.** Społeczny komitet budowy powstał na jesieni 1958 r. W akcie erekcyjnym napisano m.in., że będzie to wielki pomnik 1000-lecia państwa polskiego. W 1959 roku podpisano umowę z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji. Koszt inwestycji wyniósł 37 mln złotych, z czego połowę stanowiły środki społeczne. 21 grudnia 1962 r. (wszyscy pamiętają, że o godz. 13) „obiekt otrzymał po raz pierwszy program telewizyjny", a dwa dni później ośrodek rozpoczął regularne nadawanie programu. Anteny są zamocowane na maszcie o wysokości 226 metrów. Obecnie myśli się tu o wymianie nadajników radiofonicznych, które pracują ponad 20 lat. Jeśli tak się stanie w niedługim czasie melomani będą uszczęśliwieni, bo wielu z nich, to prawdziwi pedanci jeśli chodzi o jakość emisji.

Czy znalazłby się dziś choć jeden telewidz czy meloman, który powiedziałby, że ten ośrodek nie był nam potrzebny? Skądże! Jak żyć bez telewizji? Jeśli słuchać muzyki, to tylko na UKF i w wersji stereo. A przecież — jak przypomniał red. Z. Brzozowski — społecznikom, którzy inicjowali tę budowę, niektórzy działacze powiedzieli już na wstępie rozmów, że „to zbyteczny kwiatek do kożucha", lub też przeliczali te kilkadziesiąt milionów złotych na... kilka bloków mieszkalnych. Na szczęście zwyciężyły upór i rozsądek. Dzięki temu mogliśmy oglądać polską TV już w 1962 r., a nie — jak planowano — w 1976. Takie przyśpieszenie!

Z okazji sobotniej uroczystości w Krynicach najbardziej zasłużeni pracownicy ośrodka otrzymali złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie" oraz odznaki „Zasłużony pracownik łączności". Nadano również zbiorową odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie" temu faktycznie zasłużonemu ośrodkowi, który pośredniczy w upowszechnianiu kultury, nauki i oświaty w naszym regionie. Odznaki regionalne wręczył przewodniczący WRN w Białymstoku prof. dr **Marian Szamatowicz,** a resortowe — dyrektor Głównego Urzędu Radiokomunikacji — **Leszek Sołtysik.**

Dziennikarze i Czytelnicy „Gazety Współczesnej" przyłączają się szczerze do tych w pełni zasłużonych gratulacji.

(su)

Sejmik ochroniarzy

Ciąg dalszy ze str. 1

stocczyzny, **Adama Dobrońskiego** — tradycjom ochroniarskim w naszym regionie, natomiast **Zdzisław Sędziak** przypomniał sylwetkę **Adama Chętnika.**

Zdzisław Szkiruć — Wojewódzki Konserwator Przyrody w Suwałkach zapoznał zebranych z ambitnymi zamierzeniami w dziedzinie obejmowania ochroną nowych obszarów Suwalszczyzny, jak i z zagrożeniami dla przyrody wynikającymi m.in. z coraz bardziej zanieczyszczonych rzek i jezior.

Uroki Doliny Biebrzy można było podziwiać na slajdach prezentowanych przez **Wiktora Wołkowa,** zaś **Krzysztof Wolfram** posługujący się przeźroczami potoczyście opowiedział o walorach przyrodniczych Puszczy Knyszyńskiej.

Cudze chwalimy, swego nie znamy — często powtarzano tę myśl będącą mottem życiowym Adama Chętnika. I może dlatego lekceważymy — chciałoby się dodać. Dopiero zagraniczni turyści uświadamiają nam jakim bogactwem dysponujemy.

(ko)

Spotkanie pokoleń

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą sobotę, 21 bm. w Bielskim Domu Kultury odbyło się spotkanie dawnych i obecnych działaczy ruchu młodzieżowego, na które przybyli sekretarz KW PZPR, zastępca przewodniczącego WRN — **Mikołaj Kozak,** członkowie kierownictw ZW ZSMP i ZW ZMW, weterani walki i pracy. **Srebrnym Krzyżem Zasługi** został odznaczony **Mikołaj Buszko.** Gronu działaczy wręczono odznaki „Za zasługi dla ZSMP" oraz złote i srebrne odznaki honorowe ZMW.

Dorobek i działalność bielskich organizacji ZMS i ZMW w latach 1957—76 omówił przewodniczący Rejonowej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego — **Jerzy Iwańczuk.** Uczestnicy spotkania obejrzeli również wystawę historii i dorobku ZMS i ZMW na Ziemi Bielskiej. W części artystycznej wystąpiły regionalne zespoły folklorystyczne **„Przepióreczka"** i **„Mianka"** oraz młodzieżowa orkiestra dęta i dziecięce zespoły estradowe.

(zl)

Mądre ptaki

Gołębie zostały oswojone przez ludzi w bardzo odległych czasach. Z wykopalisk archeologicznych wynika, że ptaki te służyły Europejczykom, żyjącym na obszarze dzisiejszej Francji, ok. 4 tys. lat p.n.e. Nauka nie ustaliła, kiedy po raz pierwszy nauczono gołębie dostarczania korespondencji. Jednakże — zdaniem zoologów — zdolności mądrego ptaka nie zostały poznane przez człowieka do końca.

Doświadczenia naukowców wykazały, że ptaki te mają doskonałą pamięć. Gołębie uczono rozpoznawania różnych znaków. Nawet po wielu miesiącach, od ukończenia cyklu ćwiczeń, zoolodzy stwierdzili, że ptaki dokładnie zapamiętały większość z nich.

(PAP)

Z. Rogalewska wśród laureatów

Turniej pięknego słowa

22 bm. na zamku królewny Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu (woj. toruńskie) już po raz 13 wyłoniono laureatów krajowego konkursu krasomówczego spośród młodzieży szkolnej z całej Polski; za tydzień odbędzie się tam finał ogólnopolskiego turnieju dla „złotoustych" przewodników PTTK. Zgodnie z regulaminem młodzież popisywała się umiejętnością pięknego mówienia o historii i walorach krajoznawczo - turystycznych swych rodzimych regionów.

Wśród osób, które wyróżniono tytułem krasomówcy i uhonorowano nagrodami ufundowanymi przez Zarząd Główny PTTK i redakcję „Sztandaru Młodych" (współorganizatorzy turnieju pięknego słowa) znalazła się reprezentantka woj. białostockiego **Zofia Rogalewska.** Gratulujemy!

(opr. jz)

Osobliwa „pamiątka"

Na aukcji w amerykańskim mieście Utica sprzedano nader osobliwą pamiątkę — pistolet Adolfa Hitlera. Jest to specjalny egzemplarz, ozdobiony złotem i kością słoniową, podarowany przez wytwórcę — firmę „Walther" — wodzowi „tysiącletniej Rzeszy" w 1939 r. na 50 urodziny.

Pistolet ten, po jego odkryciu w sejfie monachijskiego mieszkania Hitlera, przywłaszczyli sobie w 1945 r. trzej amerykańscy żołnierze. Dotychczasowy właściciel nazistowskiej „pamiątki" — kanadyjski kolekcjoner Andrew Wright — wszedł w jej posiadanie na początku lat sześćdziesiątych. Na aukcję wystawił ją z ceną wywoławczą 100 tys. dolarów. Licytacja nie trwała nawet kwadransa. Personaliów nabywcy, który zapłacił ostatecznie 114 tys. dolarów, nie podano. Prowadzący aukcję, niejaki Raymond Zyla, oświadczył z dumą, że jeszcze nigdy w USA pamiątka o charakterze „wojskowym" nie została sprzedana publicznie za tak wysoką cenę...

(PAP)

Mówią o niej: dobro narodowe

Ciąg dalszy ze str. 1

Ceny prohibicyjne?

„Mam świadomość, że książki są coraz droższe. Uważam, że ich cena — mówił w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej" dyrektor naczelny redaktor PIW **Michał Kabata** — zaczyna się zbliżać do górnej granicy bariery psychologicznej i dalsze jej podnoszenie wkrótce przestanie mieć sens, bo może wpłynąć hamująco na czytelnictwo, a także na rozwój ruchu wydawniczego".

Stały i, nie ulega kwestii, groźny dla kultury wzrost cen książki jest faktem. **Cena statystycznej książki w końcu 1986 roku wynosiła 200 zł, pół roku później — 260,5 zł. Dynamika wzrostu cen po dwóch kwartałach 1987 roku — 31 proc., ale po trzech aż 54 proc.!** Wśród wydawnictw najwyższy wzrost cen zanotował „Czytelnik" — 63 proc. i PIW — 44 proc. Na przeciwległym biegunie znalazło się Wydawnictwo Literackie, którego ceny wykazały trend malejący — o 4,5 proc.

Jedna trzecia ceny książki, jak obliczył **Janusz Przymanowski,** to dodatki płacone na każdym etapie długiego łańcucha jej wytwarzania. Nie tak dawno w rozmowie z dyr. Departamentu Książki i Bibliotek MKiS — **Stanisławem Piaścikiem** usłyszałem, że od 1 stycznia 1988 r. książki ciut ciut staniejąc. Optymizm ten resort kulturowy budował na fakcie, że wystąpił do ministra Finansów o udzielenie wydawnictwom ulgi podatkowej — obniżenie jego wymiaru z 65 proc. do 35 proc. Dzisiaj, w rozmowach z ludźmi książki tego optymizmu jakby mniej. Oto słyszy się, że fiskus nie jest skłonny stosować ulgi podatkowej wobec oficyn wydawniczych, bo te, jego zdaniem mają się finansowo dobrze. Zdaniem fiskusa dowodem tego jest obywanie się bez pożyczek bankowych. Wydawcy z kolei mówią, iż prawda jest inna, że biorą pożyczki. Że może 3—4 wydawnictwa tego dotąd jeszcze nie zrobiły, ale... Poczekajmy — niebawem doczekamy się finału w sprawie wysokości podatku. Póki co cena książki może lada chwila przekroczyć punkt krytyczny, a o ból głowy przyprawia ludzi książki to, że nie przybywa księgarń, że kurczy się sieć bibliotek, że brak magazynów, że kuleje transport...

Książka do koszyka

Książka jest dobrem podstawowym w kulturze. Kondycja książki niepokoi! Coraz liczniejsze są głosy, że pora, w dobie reformy ekonomicznej tego **dobra** bronić i skutecznie chronić. Na przykład — wprowadzić do koszyka elementarnych potrzeb konsumpcyjnych, którego składniki będą, jak wiadomo, podlegały, wraz ze wzrostem cen, rekompensacie. W Anglii, Francji, czy RFN książki wchodzą do podstawowych koszyków konsumpcji — argumentują obrońcy tego pomysłu. W końcu jeśli dopłacamy do operetki, to może i do książki.

JANUSZ KRAWCZYK

Smierć i próby samobójstwa wśród polskich uchodźców

W tych dniach, w miejscowości Isernia, 50 km od Capui we Włoszech, wydarzył się tragiczny wypadek, w którym poniósł śmierć jeden z polskich uchodźców, 34-letni Jerzy Roczniak, urodzony i zamieszkały w Polsce, w Bielawie. Znalazł się on we Włoszech w październiku ub. roku.

Zatrudniony był na „czarno", czyli bez zezwolenia, w przedsiębiorstwie spedycyjnym. Nie został prawdopodobnie odpowiednio przeszkolony i w czasie prac przeładunkowych dostał się pod dźwig, a następnie przygnieciony został kontenerem.

W tym samym czasie w miejscowości Ledico Terme w pobliżu Trento zatrzymanych zostało przez policję dwoje Polaków przebywających w tamtejszym obozie dla uchodźców — Joanna K. i Kornel F. Przyłapano ich na kradzieży w jednym ze sklepów z artykułami spożywczymi. Wcześniej, 19-letnia Joanna usiłowała w innym sklepie ukraść kurtkę.

Oboje po zatrzymaniu usiłowali popełnić samobójstwo. Dziewczynę uratowano i już wypuszczono ze szpitala, natomiast jej kolega, którego stan jest poważniejszy nadal przebywa pod opieką lekarzy.

Oboje byli bez pracy i od dłuższego czasu czekali bezskutecznie na wizę, by wyjechać do jednego z państw zamorskich.

(PAP)

Tragiczny los młodej wdowy

W miejscowości Deorala w indyjskim stanie Radżasthan 32 osoby zostały postawione w stan oskarżenia pod zarzutem zabójstwa przez zmuszenie wdowy do spłonięcia żywcem na stosie.

Ruch obrony praw kobiet twierdzi, że 18-letnia wdowa została siłą wepchnięta na stos, na którym miano spalić zwłoki jej zmarłego męża. Stos został podpalony przez jej szwagra. Kobieta dwukrotnie próbowała ugasić ogień, ale za każdym razem była z powrotem wpychana na stos przez rodzinę i sąsiadów zmarłego. Uczestnicy pogrzebu narzucili w końcu na ofiarę kłody drewna, by uniemożliwić jej wydostanie się.

Tymczasem prasa lokalna twierdzi, że zarzut o zmuszeniu wdowy do spłonięcia na stosie jest nieprawdziwy, ponieważ uczyniła to dobrowolnie, nie wydając ani jednego okrzyku, gdy stos już płonął. Dla wielu wyznawców hinduizmu w Indiach miejsce, w którym żywcem spłonęła ta kobieta, stało się już święte.

(PAP)

Rekinom grozi zagłada

Olbrzymy mórz i oceanów — wieloryby znajdują się na krawędzi zagłady. Wpisane zostały do międzynarodowej czerwonej księgi i wiele państw rezygnuje z ich połowów na przemysłową skalę.

Czy nie nadszedł jednak czas, by pomyśleć również o rekinach — „piratach morskich wód". Według danych naukowców, codziennie w morzach i oceanach świata zabija się kilka tysięcy rekinów. Ich wątroba wykorzystywana jest jako garbnik do skór. Jednakże rekiny łowione są przede wszystkim w celach zaspokojenia wymagań smakoszy i żądnych egzotyki turystów. Danie z mięsa rekinów podaje się w restauracjach Japonii, Indii i innych krajów Azji.

Z reguły rekiny łowi się nocą. Do wody zarzuca się linę z przynętą na dużym haczyku. Wczesnym rankiem rybacy wyciągają linę i wybierają młode rekiny o wadze od 50 do 60 kg. Jeśli połów jest szczególnie obfity, obcina się im tylko płetwy, które są uważane za szczególny delikates.

(PAP)

Wspólnie przy sterze

Ciąg dalszy ze str. 1

Satysfakcja i optymizm przebijają nie tylko ze słów dyrektora. Odczuwa się to wśród zebranych. Jednakże — zaznacza Włodzimierz Ostrowski — chociaż dobrze wchodzimy w II etap reformy, czeka nas duży wysiłek, bo i kłopotów jest co niemiara.

Tylko mądry wybór

Wywiązuje się dyskusja, oparta — trzeba przyznać — na niezłej znajomości głównych treści rządowego programu. Świadczą o tym pytania: „W II etapie reformy stawia się na samorządność i przedsiębiorczość socjalistyczną. Czy może być u nas inna? Ponadto — czy wszystkie przedsiębiorstwa będą pamiętały, że są socjalistyczne, czy tego faktu nie przesłoni im pogoń za zyskiem?". „W referacie Biura Politycznego na VI Plenum mówi się o zwiększonej samorządności przedsiębiorstw, że trzeba rozszerzyć zakres działania organów samorządowych w strukturach ponadzakładowych. Co to oznacza?". „W II etapie reformy zostaną zmniejszone, ale nie wyeliminowane całkowicie dotacje z budżetu państwa. Jak będzie kształtował się podział dochodu narodowego w sferze produkcyjnej i nieprodukcyjnej?". „Co oznacza postawienie na samorządność terytorialną, jakie to będzie miało znaczenie w życiu gospodarczym i społecznym danego terenu?". „W związku z przebudową centrum i zwiększeniem samorządności, jakie funkcje spełniać będą organa administracji terenowej? W jakim kształcie będą one funkcjonować i co się stanie ze strukturami pośrednimi?". W drugim pytaniu referendum mówi się o demokratyzacji życia społecznego. Na czym będzie ona polegać w stosunkach społecznych. Wciąż za dużo radzimy, a za mało robimy".



ROMAN GRYGORUK: Jak wytłumaczyć ludziom, że chociaż jest przędza, to nie można więcej produkować i zarobić.

Pytań jest dużo więcej. Notują je sekretarz **KW PZPR — Józef Grajewski** i prezydent miasta — **Zbigniew Zdrojewski.** Zanim odpowiedzą na nie, prosi o głos kierownik wykończalni — **Czesław Skrzypkowski.** — Skoro udało się nam w I etapie — mówi — to trzeba wygrać wszystkie możliwości w II etapie reformy. Jednakże efekty uzależnione są także od czynników obiektywnych, na przykład od zaopatrzenia fabryki w parę. Tymczasem tej pary brakuje, a prace przy budowie parociągu ślimaczą się nadal. Kto tu zawinił? W konsekwencji załoga musi nieraz odrabiać w niedziele to, co straciła w dni robocze. Duże trudności sprawiają nam także nadmierne ograniczenia w poborze energii elektrycznej.

Sprawę tę podejmuje pracownik działu energetyczno-mechanicznego — **Roman Grygoruk.** — Zwiększamy corocznie produkcję o 200 tys. metrów tkanin przy ograniczeniach energetycznych. A przecież są granice wzrostu w określonych warunkach. Jak wytłumaczyć ludziom, że chociaż jest przędza, to nie mogą więcej produkować i zarobić, bo ktoś coś zaniedbał za fabryczną bramą.

Większość załogi w „Birunie" stanowią kobiety. Dlatego **Zofia Tarasiuk** z działu zbytu wskazuje na niedorozwój i bylejakość usług w mieście. Pyta, jakie mechanizmy ekonomiczne poprawią działalność w tej dziedzinie. Czy będziemy w dalszym ciągu przynosić rzeczy do naprawy i starać się o części zamienne, a do tego płacić słone rachunki?

— Jeżeli mamy lepiej pracować — mówi z kolei przewodnicząca związku zawodowego, **Walentyna Tiszczenko** — to zakłady i władze miejskie powinny bardziej dbać o sprawne funkcjonowanie służby zdrowia. Proszę popatrzeć, jak porozrzucane są te placówki w całym mieście, ileż czasu i zdrowia trzeba zużyć, żeby dokonać niezbędnych badań. A ponadto ta biurokracja, papierki i stempelki oraz braki kadrowe w poszczególnych specjalnościach...

Dyskusja trwa, zabierają głos **Arkadiusz Ratyński** i **Edmund Pilat.** Chętnych do wypowiedzenia się jest wielu, ale czas już na odpowiedzi.

Nie ma innej drogi

Odpowiada prezydent Białegostoku — **Zbigniew Zdrojewski.** Mówi, jak powinno funkcjonować miasto w II etapie reformy. W tym czasie nastąpi umocnienie organów podstawowych przez rozszerzenie ich uprawnień. Decyzje będą podejmowane w oparciu o rzeczywiste i najpilniejsze potrzeby, w powiązaniu z odpowiedzialnością finansową. Wydatki będą zaś większe, bo wzrosną wpływy w związku z przejęciem przez miasto różnych przedsiębiorstw. Nastąpi zmiana w rozdziale środków z budżetu miasta, gdyż nie sposób dopłacać ogromnych sum do działalności nie najlepiej pracujących przedsiębiorstw.

— Pytacie — wtrącił prezydent — kto jest winien waszych kłopotów z powodu niedostatku pary. Otóż opóźnienia przy budowie parociągu spowodował **„Instal".** Uczynimy wszystko, żeby inwestycja została zakończona w przyszłym roku.

Prezydent odpowiada na inne zgłoszone pytania, wyrażając przekonanie, że w nowych warunkach ekonomicznych zostaną zwiększone i polepszone usługi, w czym duża rola rzemiosła. Szczególna uwaga jest skierowana na służbę zdrowia, o czym świadczy budowa nowych przychodni. Eliminuje się także przepisy biurokratyczne, co wpłynie na usprawnianie pracy urzędów i lepsze obsługiwanie obywateli.

— Dzisiaj w nocy sprawdzałem jak funkcjonują różne służby. Jest wiele do naprawienia. Na przykład marnotrawi się energię elektryczną, podczas gdy dla was jest ona ograniczana. O tym, jak szybko przezwyciężymy trudności i zaczniemy lepiej żyć, będziemy decydować wspólnie.

Zabiera głos sekretarz KW — **Józef Grajewski.** Mówi: — zaproponowane w rządowym programie przedsięwzięcia mają znaczenie przełomowe dla naszego kraju i narodu. Są one konsekwencją uchwał IX i X Zjazdów partii. Dlaczego dziś — pytacie — podejmujemy tak głębokie przeobrażenia? Dlatego, że każda reforma wymaga odpowiednich warunków ekonomicznych, politycznych i społecznych. A jakie one były kilka lat temu, sami wiecie dobrze.

— W ostatnim okresie, do czego i wy się przyczyniliście, zaszły w naszej gospodarce korzystne zmiany. Mimo różnych sprzeczności i często niekonsekwencji we wdrażaniu zasad reformy, dowiedliście swą przedsiębiorczością jej słuszności. Zrobiliśmy sporo, lecz za mało w stosunku do potrzeb i możliwości. Zbyt duża ilość zakładów przemysłowych korzysta z dotacji. Z powodu nie tylko niewłaściwych relacji ekonomicznych, ale przede wszystkim słabej pracy licznych przedsiębiorstw mamy rozchwiany rynek.

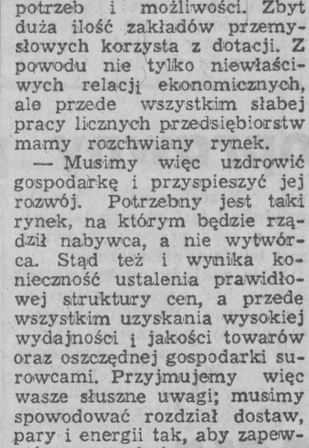
— Musimy więc uzdrowić gospodarkę i przyspieszyć jej rozwój. Potrzebny jest taki rynek, na którym będzie rządził nabywca, a nie wytwórca. Stąd też i wynika konieczność ustalenia prawidłowej struktury cen, a przede wszystkim uzyskania wysokiej wydajności i jakości towarów oraz oszczędnej gospodarki surowcami. Przyjmujemy więc wasze słuszne uwagi; musimy spowodować rozdział dostaw, pary i energii tak, aby zapewnić wam spokojną pracę.

Po wyjaśnieniu wielu innych spraw sekretarz kontynuował:

— W procesie przyspieszenia rozwoju gospodarki stawiamy również na sektor spółdzielczy i prywatny. Nie oznacza to jednak, że naruszamy zasady socjalizmu. Decydujące znaczenie ma przemysł państwowy. Kiedy idziemy na szeroką samodzielność i samorządność, to wszystko zależeć ma od tego, jakie będzie nasze zarządzanie, jak rozwiniemy postęp techniczny i technologiczny, jacy będziemy aktywni zawodowo i społecznie. Dlatego przykładamy tak ogromne znaczenie do świadomości i postaw społeczeństwa. Potrzeba nam zbiorowej mądrości — takiej, jaką wy wykazaliście i zapewne potwierdzicie w referendum.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Zdjęcia: R. SIEŃKO



WALENTYNA TISZCZENKO: Ileż czasu i zdrowia trzeba zużyć, by dokonać niezbędnych badań.

Uwierzymy, jak zobaczymy i wypróbujemy

Czy biurokracja jest potrzebna? W pierwszym odruchu każdy stwierdzi, że oczywiście nie — jest szkodliwa. Tymczasem stanowi ona jedną z podstaw funkcjonowania każdego nowoczesnego państwa. Biurokrację można bowiem rozumieć jako grupę ludzi, urzędników „zawodowo zajmujących się zarządzaniem, administrowaniem, organizowaniem pracy innych". Ich pracy muszą towarzyszyć papierki, formalności itp. Rzecz w tym, aby biurokracja działała w oparciu o prawo i rozsądek, a w petencie widziała człowieka, uwzględniała jego słuszny interes i interes społeczny. Stanie się ona taka tylko wtedy, kiedy jej konstrukcja będzie odpowiadała jasno sprecyzowanym zadaniom, a jednocześnie funkcjonowanie poddane zostanie nieustannej kontroli społecznej. Znajdzie wówczas w społeczeństwie oparcie warunkujące jej skuteczność i sprawność.

Biurokracja zmienia skórę

GŁÓWNĄ, najważniejszą chyba częścią biurokracji jest administracja państwowa. Jeśli ona jest bezwładna, zdezorganizowana i charakteryzuje się tym wszystkim, co rozumiemy pod negatywnym pojęciem biurokratyzmu, nie ma mowy o sprawnym funkcjonowaniu państwa. W żadnej dziedzinie. Tymczasem — niestety — polska administracja państwowa taka właśnie była i w dużym stopniu jeszcze pozostała. I nie jest to sprawa (w każdym razie — nie zawsze) złej woli poszczególnych urzędników. Zawiniła struktura — ciężka, niezdarna, nieracjonalnie przerośnięta konstrukcja, w której administrowanie i załatwianie spraw obywateli odbywa się opornie i mało efektywnie.

Reforma schodzi w dół

Reforma ministerstw i urzędów centralnych jest pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia tej struktury. Następne w kolejce są terenowe organy administracji państwowej — urzędy wojewódzkie, miejskie i gminne.

Kiedy usiłowałem umówić się na rozmowę z dyrektorem **Wydziału Organizacyjno-Prawnego białostockiego Urzędu Wojewódzkiego — Romualdem Dzierżyńskim,** miał on duże trudności ze znalezieniem wolnej chwili. W końcu podarował dziennikarzowi półtorej godziny prywatnego czasu.

Czy Urząd Wojewódzki zmienia już swój kształt? Niedawno doszło do połączenia wydziałów: Organizacyjnego i Prawnego, a dyrektor odpowiadający w gruncie rzeczy za sprawność działania całej instytucji, nie ma czasu...

Romuald Dzierżyński wypowiedzi swoje formułuje dość ostrożnie, gdyż zmiana struktury Urzędu dopiero wyłania się zza horyzontu. Jego brak czasu wynika przede wszystkim ze spiętrzenia zajęć związanych z przygotowaniem referendum. Natomiast połączenie „Prawa" i „Organizacji" było tylko drobną korektą kosmetyczną, wycofaniem się ze zbyt pochopnej decyzji rozdzielającej oba wydziały w 1984 r.

Chociaż właściwie początek został już zrobiony. W Urzędzie zakończono przegląd struktur i stanowisk pracy. A bez tego rozpoznania trudno cokolwiek zmieniać, bo byłaby to kolejna pseudoreorganizacja, która przyniosłaby więcej szkody niż pożytku.

Przegląd wykazał, że **jedną z zasadniczych wad struktury Urzędu Wojewódzkiego jest zbyt duża liczba wydziałów (28).** Znacznie wydłuża to łańcuch załatwiania poszczególnych spraw. Najlepszym przykładem może być proces inwestycyjny, w który zaangażowane są: Wydział Planowania Przestrzennego, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami, tzw. wydziały inwestujące (np. Zdrowia przy budowie przychodni), Wydział Budownictwa, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, inwestor zastępczy (głównie Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji). A i to nie wszystkie jeszcze ogniwa. Proces inwestycyjny przedłuża się, przedłuża, a kto ma go koordynować — dokładnie nie wiadomo.

Przeciążeni pracą?

Dzisiaj sytuacja jest paradoksalna; konieczność załatwiania jednej sprawy przez kilku pracowników sprawia, że Urząd Wojewódzki jest przeciążony pracą. Od 1975 r. z powodu braku ogniwa pośredniego jakim był powiat, stał się ponadto pierwszą instancją odwoławczą, przejął znacznie większą liczbę spraw indywidualnych — nie załatwionych lub, zdaniem obywateli, źle załatwionych na szczeblu miasta czy gminy. Na „województwo" spadło również rozdzielnictwo dóbr deficytowych. Siłą rzeczy na działalność organizatorską w skali makro pozostaje coraz mniej miejsca.

— W tej chwili administracja terenowa nie widzi zbyt jasno swojej przyszłości — tłumaczy dyrektor R. Dzierżyński. — Zmiany są konieczne i będą, ale coś konkretnego trudno jeszcze powiedzieć. Nie znamy na razie swoich przyszłych zadań, które wynikną między innymi z reformy Centrum. Wiemy, że przybędzie nam obowiązków. W tej chwili na przykład wojewoda jest organem założycielskim 51 przedsiębiorstw i sprawuje nadzór nad 100 jednostkami i zakładami budżetowymi. Zgodnie z zasadą decentralizacji, ich liczba znacznie się zwiększy.

— Dopiero pod koniec przyszłego roku zostanie opracowany projekt ustawy o własności komunalnej. Dla terenowych organów administracji państwowej będzie to dokument bardzo ważny. Wszakmy, jako wykonawcy woli lokalnych, „parlamentów", które uzyskują nową formę własności, również otrzymamy dodatkowe obowiązki.

Koncentracja, kompetencja, efektywność

Można stwierdzić, iż wojewoda będzie kształtował strukturę Urzędu, kierując się zasadami koncentracji, kompetencji i efektywności pracy. W pierwszym przypadku chodzi o skrócenie łańcucha decyzyjnego, czego efektem pewnie będzie ograniczenie liczby wydziałów jak i zyskanie pewnej liczby etatów. Dwie pozostałe są chyba zrozumiałe same przez się. Nowością jest pozostawienie przez rząd dużej swobody wojewodom w zakresie ustalania liczby i rodzaju wydziałów.

Zgodnie z zasadą decentralizacji większe obowiązki, ale i uprawnienia w gospodarzeniu na swoim terenie uzyskają nie tylko urzędy wojewódzkie, ale również urzędy miast i gmin. Znacznie więcej spraw będzie można załatwić bez konieczności oglądania się na wojewodę. Inna rzecz, że i fundusze w większym stopniu trzeba będzie wypracowywać we własnym zakresie. Możliwości ma stworzyć odpowiedni system finansowy, skłaniający lokalne zakłady pracy do łożenia na rzecz społeczności, w której funkcjonują, do pomnażania budżetu rad narodowych czy nawet samorządu — lokalnego, osiedlowego, wiejskiego.

Jak widać zamierzenia są ambitne. O tym czy w naszym regionie „wyjdzie" nam samorządność, zadecydują głównie działania władz i administracji. Równie ważna będzie także postawa mieszkańców. Ci jednak uwierzą, jak zobaczą i wypróbują.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK



Do Morskiego Oka wędruje się już ośnieżonymi trasami, jak w środku zimy.

CAF — St. Momot

Zagadkowa jaskinia

O Bachardzińskiej jaskini w górach Kopet-Dah w Turkmeńskiej SRR krążą legendy. Jest to prawdziwy podziemny pałac z kilkoma dużymi salami. Na głębokości 150 metrów w półmroku znajduje się czyste przejrzyste jezioro o długości ponad 70 metrów i szerokości — 20 metrów. Woda w tym podziemnym zbiorniku jest zawsze ciepła (34—37 stopni Celsjusza) i posiada właściwości lecznicze. Podziemia zamieszkują liczne kolonie nietoperzy.

Pierwsze wzmianki o Bachardzińskiej jaskini pochodzą z 1887 roku. Powstała ona w wyniku działania wód podziemnych, które w ciągu stuleci rozmywały skały. Jaskinię i jezioro chętnie odwiedzają turyści. Z myślą o nich w podziemnych korytarzach zainstalowano oświetlenie elektryczne. Urządzono również szatnie dla tych, którzy zechcą się wykąpać.

Tłum. i opr. (jc)

Policjant-rabuś

33-letni hiszpański policjant, Alonso-Cotredera z Cordoby został skazany w tym tygodniu na 18 lat więzienia za napady z bronią w ręku na banki.

Nieuczciwy policjant zrabował 2,3 mln peset (20 tys. dolarów) w wyniku napadów z bronią w ręku na 3 banki.

(P)

Skąd pochodzi pismo?

Naukowiec z Wybrzeża Kości Słoniowej, **Georges Nyangoran-Bua** wysunął nową hipotezę dotyczącą pochodzenia pisma na ziemi. Dotychczas uważano, że pojawiło się ono 3,5—4 tys. lat pne. w Mezopotamii. W pięć wieków później powstało pismo staroegipskie i jeszcze później hieroglify chińskie.

Według hipotezy Nyangoran-Bua u źródeł pisma na naszej planecie znajdowali się Afrykańczycy. Pojawiło się ono 7 tys. lat pne.

W owych czasach plemiona afrykańskie zamieszkiwały terytorium dzisiejszej pustyni Sahary, pokrytej gęstymi lasami tropikalnymi. Po przeprowadzeniu analizy porównawczej starożytnego pisma egipskiego i pamiątek pisma afrykańskiego, które zachowały się na skałach w rejonie Sahary, naukowiec doszedł do wniosku, że swą formę zapisów Egipcjanie zapożyczyli od Afrykańczyków, a nie odwrotnie — jak uważano dotychczas.

Później, kiedy roślinność północno-zachodniej części kontynentu zaczęła ubożeć i tereny ten zamieniały się w pustynię, ich mieszkańcy przenieśli się na północ — do Maroka i Tunezji, a także na wschód — do Egiptu. Zdaniem etnografa, w ojczyźnie przodków dzisiejszych Marokańczyków i Egipcjan pozostały pisemne świadectwa, tego, że właśnie do nich należy pierwszeństwo dokonania „epokowego wynalazku" — pisma.

Obecnie — jak przyznał naukowiec — teoria wymaga konkretnych odkryć, mogących przekonać naukę światową, co do jej słuszności.

(P)

LEKTURA

Gorzka prawda

„Jak to się stało (...), że naród niemiecki zajmujący tak poczesne miejsce w dziejach cywilizacji europejskiej, naród, który wydał Goethego, Beethovena i Marksa (...) zrodził SS-mana?"

Czy wpływ miała „organizacja psychiczna", w której zachowały się instynkty drapieżne, a które pod wpływem chrześcijaństwa utraciły „narody cywilizowane"; czy może po prostu Niemcy były narodem chorym i innym od początku swego istnienia, posiadającym „predyspozycje i instynkty germańskie"? Jeżeli Niemcy kiedyś były narodem „normalnym" to jakie przejścia dziejowe zapoczątkowały „czarną" tradycję niemiecką? Co zaraziło ten naród szaleństwem?

Na temat oblicza hitleryzmu i stosunku Polaków do historii i tradycji narodu niemieckiego mówiono i pisano wiele. Jednakże nikt ze znanych i zasłużonych badaczy dziejów Polski Ludowej nie pokusił się o podjęcie opracowania tej problematyki w pracy zwartej. Dopiero po czterdziestu latach **Edmund Dmitrów** podjął ten trud na kartach książki **„Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945—1948"**, która ukazała się nakładem Czytelnika.

Pracę tę należy przyjąć z tym większym uznaniem, że autor nie tylko dokonuje prezentacji opinii Polaków w kraju i za granicą dotyczących zjawiska faszyzmu, ale również stara się poprzez szeroką panoramę poglądów ludzi pióra, polityków i naukowców weryfikować upowszechnione i uproszczone interpretacje sądów o Niemcach, hitleryzmie i okupacji. Czytelnik ma więc możliwość zapoznania się z całym „wachlarzem ujęć i odcieni" traktowania problemu niemieckiego — również tych, które z powodu uwarunkowań politycznych wyłączone zostały z publicznego obiegu, nie przystawały bowiem do kształtowanego po 1945 roku narodowego eposu bohaterskiego i martyrologicznego.

Jak pisze **J.W. Borejsza** w „Przedsłowiu": *„Książka E. Dmitrów jest pełna prawd gorzkich, które niepotrzebnie u nas się przemilcza: o aktach odwetu i zemsty, o politycznych i psychologicznych postawach Polaków towarzyszących wysiedlaniu Niemców (...) Niepotrzebnie przemilcza się „Problem winy i kary, zemsty czy sprawiedliwości" (rozdz. IV), ponieważ ujawnienie prawdy historycznej jest najlepszą formą obrony postaw narodu polskiego uwarunkowanych (...) o wiele mocniej (...) przez tradycję historyczną i jego trudne dzieje między dwiema ościennymi potęgami".*

Niewątpliwie ukazanie tej różnorodności ujęć faszyzmu, faktów i odtworzenie klimatu pierwszych powojennych lat było możliwe dzięki żmudnym i wielokierunkowym poszukiwaniom badawczym autora. E. Dmitrów dotarł bowiem do źródeł rzadko dotychczas wykorzystywanych w opracowaniach historii pierwszych lat Polski Ludowej, jak np. Polska Kronika Filmowa, audycje radiowe, podręczniki szkolne, korespondencja prywatna literatów, materiały pamiętnikarskie i wspomnieniowe. Poza tym sięgnął również do archiwów państwowych, partyjnych i wojskowych. Osnową pracy — jak stwierdza we wstępie E. Dmitrów — jest materiał prasowy zebrany z dwudziestu trzech czasopism krajowych o zasięgu ogólnopolskim oraz pięciu wydawanych na emigracji. Nie brakuje tu także relacji ludzi, świadków rozpatrywanej rzeczywistości historycznej.

To wszystko decyduje o tym, że choć autor zachowuje rygory pracy naukowej, to dostarcza czytelnikowi lekturę ciekawą i wciągającą, z której jako szczególnego rodzaju memento polecam zawarte w książce słowa J. Dobraczyńskiego: **„Nie można nienawidzieć tylko Niemców. Jeśli człowiek będzie nienawidził jeden naród, znienawidzi ludzkość".**

ELWIRA KRYŃSKA

Edmund Dmitrów, Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945—1948. Czytelnik, Warszawa 1987, s. 400. Wydanie pierwsze, nakład 10 000 egz., cena zł 450.

Są sytuacje, kiedy najlepsza wola i starania okazują się bezskuteczne

W zaklętym kręgu

Droga redakcjo, zajmujecie się wieloma sprawami dotyczącymi życia w świecie współczesnym. Rozstrzygacie ludzkie problemy, udzielacie porad, interweniujecie. Jako postronna obserwatorka chciałabym opisać los bezbronnego chłopca, Leszka Ch. zam. w Prostkach.

Pochodzi on z rodziny wielodzietnej. Rodzice chłopca, zarówno matka jak i ojciec, byli w pewnym stopniu upośledzeni. Ojciec zmarł, matka przebywa w domu opieki społecznej, gdyż z powodu złego odżywiania się, straciła wzrok. Kilkoro rodzeństwa Leszka umieszczono w domu dziecka. On zaś i jego młodsza siostra, Dorota — zostali w Prostkach i mieszkają w domu po rodzicach. Decyzją naczelnika gminy chłopiec otrzymuje zasiłek w wysokości 5.600 zł przyznany okresowo od 16 czerwca 1987 r. do 31 lipca 1989 r.

Chłopak, mimo młodego wieku, wygląda nie na 20 lat, lecz — 40. Trudno się dziwić, skoro niemal codziennie przymiera głodem. Jest niedożywiony. Siostra, która nie otrzymuje żadnej pomocy, wygląda jeszcze gorzej. Chodzą głodni, oberwani. U niego też następują zaburzenia wzroku. Leszek niejednokrotnie chodził do gospodarzy na robotę, aby zarobić na talerz ciepłej strawy. Stałej pracy nie może podjąć, ponieważ Wydział Zatrudnienia UG uważa, że do tego nie nadaje się.

Co będzie dalej z chłopcem i jego siostrą? Gdzie są ludzie, którzy zajmują się takimi sprawami? Martwi mnie fakt, że w końcu XX wieku nikt nie zainteresuje się losem ludzi, którym trzeba pomóc. Bardzo proszę o zbadanie przedstawionej sytuacji życiowej. Leszka i jego siostry, gdyż tylko w ten sposób może się zmieni ich codzienny tryb życia.

Autorka anonimu podaje nazwisko i adres chłopca.

Przyznam szczerze, iż treść tego listu bardzo mnie zaintrygowała. Pojechałem do Prostek.

Prawdą jest, że Leszek i jego młodsza siostra nie zawsze mają co włożyć do ust. Ich wygląd może budzić współczucie. Albo odrazę. Są jednak sytuacje, kiedy najlepsza wola ludzka i starania są bezskuteczne. Przede wszystkim mamy tu do czynienia ze swoistą formą patologii. A może — z dziedziczną chorobą niezaradności, nieprzystosowania.

Zdawać by się mogło, że rodzina Ch. przez okrutne fatum została skazana na zagładę. Dwoje niezaradnych ludzi zrodziło pięcioro dzieci. Pracował tylko ojciec, a właściwie trzymano go w pracy ze względu na dzieci. W domu panowała nędza i niechlujstwo. Częstym gościem był alkohol. Czwórkę dzieci wzięto przed laty do domu dziecka. Najstarszy Leszek został z rodzicami.

Kiedy Dorota ukończyła 18 lat, powróciła do domu. Nie podejmowała żadnej pracy. Nie umiała pracować. Leszek też nie umiał. A może nie chciał? W każdym razie stanął przed kolegium, które uznało go za „element pasożytniczy" i wymierzyło karę trzech miesięcy aresztu.

Ojciec niebawem zmarł. Bóg raczy wiedzieć, czy zabiła go bezradność, czy nędza? Żona straciła wzrok. Niektórzy powiadają, że z głodu. A może z tęsknoty za dziećmi, które zabrano do zakładu wychowawczego...

Matka i dwójka starszych dzieci kurczowo trzymali się mieszkania w Prostkach. Kwaterunkowego domku z małym ogródkiem. Lokal co jakiś czas dezynfekowano, odnawiano, wyposażano, aby znów po jakimś czasie przemienił się w chlew.

Ociemniałą matkę wielekroć namawiano na umieszczenie w Domu Opieki Społecznej. — Nie! — krzyczała. Prawo nie pozwala nikogo umieszczać tam pod przymusem. Tu jednak, w obliczu wyjątkowego okrucieństwa losu, trzeba było użyć fortelu. Karetką pogotowia przewieziono kobietę do Suwałk. Umyto. Położono w czystą pościel. Nakarmiono. Może jeść do syta. Jak nigdy. Swoim opiekunom zwierzyła się, że czuje się teraz jak królowa.

W rodzinnym domu nic się nie zmieniło. Leszek wrócił z aresztu. Wałęsa się po Prostkach. Komuś pomoże w robocie, ale nie na długo. Nie ma nawyku pracy. Dorota znalazła sobie narzeczonego, 19-letniego mężczyznę, takiego samego pokroju jak ona. Jak jej brat. Obojgu załatwiono obiady w gospodzie. Nie korzystają. Nie chcą „czyjejś łaski".

Przeglądam akta w referacie opieki społecznej UG. Leszek otrzymuje 5.600 zł zasiłku. Przejada go w ciągu paru dni na rurkach z kremem, ciastkach, lodach. Pali „Carmeny". Jest też hojny, przygodnym znajomym potrafi „postawić". Nie ma poczucia wartości — ani pracy, ani pieniądza.

Jest hardy. To znów łagodny. Lekarze orzekli II grupę inwalidzką z powodu schorzenia psychicznego. Trzecią grupę przyznano Dorocie. Przy tej grupie trzeba „niestety" pracować. Dorota nie chce.

Nie chce też zaopiekować się kuzynami brat ojca z pobliskiej wsi. Jak każdy gospodarz nie lubi darmozjadów, a obowiązku troski o „nieudaczników" nie ma. I nie odczuwa. Podobnie myślą dalsi krewni. Z wyjątkiem może jednego — człowieka jeszcze młodego, z bogatym sercem, lecz biedną kiesą.

— To nie jedyny przypadek w gminie — powiada naczelnik, **Kazimierz Kabalec.** — Zniedołężniali starcy opuszczeni przez bliskich. Rozlatujące się rodziny. Zapijaczeni ojcowie. To wszystko problem człowieka. I człowiek winien mu pomóc. Więc dylemat — co ważniejsze, bardziej opłacalne: rozbudowywać pomoc państwową czy też próbować uchwycić sytuację u jej źródła. W człowieku?

Bożena Bagan kieruje zespołem sióstr PCK. Osiem kobiet, które poświęcają się trzydziestu dwóm podopiecznym. Jeżdżą do nich rowerami i czym popadnie. W spiekotę i słotę. Jednych trzeba nakarmić, innych umyć. To znów sprowadzić lekarza. — Stały kontakt z ludźmi mówi — których psychika została okaleczona przez chorobę, z poniżonymi i nieszczęśliwymi, degraduje również nas.

Marzy się pani Bożenie i naczelnikowi miejscowy dom opieki. Z jasnymi salami, czystą pościelą, przyzwoitą kuchnią i należytą opieką. Oboje liczą na ustawę o pomocy społecznej, której projekt od lat leży w Sejmie. Oczekuje się od niej — między innymi, aby zasiłki dla ludzi potrzebujących opieki były przynajmniej równe minimum socjalnemu. 5.600 zł — dziś to starcza na marną wegetację. W rękach nieporadnych ludzi — to dramat.

Co zrobić z Leszkiem i Dorotą? Do nich nie przemawiają przecież żadne argumenty. Ubezwłasnowolnić? To długa droga. Zresztą, czy znajdzie się ktoś, kto weźmie tych dwoje na swoją głowę?

Co będzie, kiedy Dorota urodzi dziecko? Prawa biologiczne są poza ustawą. Powstanie znowu rodzina — zrodzona z patologii i bezradności.

Kto rozwiąże ten węzeł?

Kiedy opuszczałem Prostki, rzuciłem okiem na dom Leszka i Doroty. Z okien zionęła szarość i pustka. Przed bramą leżała sterta węgla, zakupionego przez urząd gminy. Mokła w listopadowym kapuśniaczku. Nie było komu znieść do szopy...

STANISŁAW FIEDOROWICZ

ZSMP w szkole

„GW" rozmawia z wiceprzewodniczącą ZW ZSMP w Białymstoku — WANDĄ SKŁODOWSKĄ-KOGUT

— Rok szkolny trwa już trzy miesiące i...

— ...wraz z nim po wakacyjnej przerwie odżyła działalność naszych kół.

— Nie jest ich jednak zbyt wiele...

— Przeciwnie! Od r. 1981, który nazwać można kryzysowym, odnotowujemy systematyczny wzrost ilości członków i, co ważniejsze, aktywistów organizacji. Wśród młodzieży uczącej się i studiującej jest nas ok. 14 tys. w woj. białostockim.

— Tyle, że nie jest to liczba oszałamiająca. Mówi się też, że wstąpienie do ZSMP to warunek szkolnej — i nie tylko — kariery...

— Nikogo nie zmuszamy do wstąpienia. Nic na siłę. Nie zależy nam wcale na ludziach, którzy przychodziliby na zebrania „z musu". A co do „karierowiczów" — mam wrażenie, że wykruszyli się oni na początku lat osiemdziesiątych. Koniunktura w pewnym momencie się zmieniła i pobiegli szybciutko tam, gdzie akurat — ich zdaniem — było lepiej.

— Ale konkurencja, jak choćby ZHP, czy ZMW, nie śpi. Tu i ówdzie krążą anegdoty, jak to aktyw porywa sobie wzajemnie członków dla zapewnienia kworum...

— I znów „pudło". Nic nam o podobnych praktykach nie wiadomo. A z drugiej strony — owszem, staramy się zaktywizować młodych ludzi, przyciągnąć ich do siebie. Jest na to mnóstwo sposobów znacznie bardziej eleganckich i atrakcyjnych niż organizacyjny kidnaping.

— Czym wobec tego chcecie młodzieży zaimponować, co proponujecie?

— Utarło się przekonanie, że ZSMP zajmuje się tylko polityką i ideologią. Oczywiście, w żadnym wypadku z tego typu działań nie rezygnujemy. Ale zależy nam również na tym, aby nasi członkowie umieli dobrze się bawić i wypoczywać.

— To znaczy, że ZSMP stanie się wkrótce organizacją rekreacyjno-sportową?

— Nie przesadzajmy. Gramy w piłkę i urządzamy rajdy, pracują kluby mikrokomputerowe, dyskusyjne i filmowe — to fakt. Ale poza tym mamy wiele innych propozycji. Wśród nich dominują szkolenia o charakterze właśnie ideowym, politycznym, światopoglądowym. Z tym, że nie są to nudnawe wykłady. Stosujemy różne metody, aby wiedzę „sprzedać" jak najbardziej atrakcyjnie.

— Czy proponowana tematyka cieszy się powodzeniem wśród młodzieży?

— Jeśli ktoś przeczyta wydawane przez nas „Powtórki z historii" wypełniające tzw. „białe plamy", przyjdzie choć raz na zajęcia Szkolnej Wszechnicy Historycznej, gdzie dowie się dużo więcej niż jest napisane w podręcznikach, jeśli spotka się z tymi, którzy „historię tworzyli" — zapewniam — zostaje z nami. To tematy naprawdę pasjonujące. Inny przykład to masowy udział młodzieży w Olimpiadach Wiedzy: o Polsce i Świecie Współczesnym, Społeczno-Politycznej i Społeczno-Prawnej. Trzeba też słyszeć dyskusje, jakie prowadzone są na spotkaniach w Klubach Młodych Religioznawców i Racjonalistów... Ich temperatura dosłownie dochodzi do wrzenia.

— Odbiegliśmy jednak od samej szkoły, gdzie — jak mniemam — ZSMP także zaznacza swoją obecność.

— Staramy się czynnie uczestniczyć w procesie wychowawczym. Jak? Otóż stanowimy jakby szkołę samorządności. Nasi przedstawiciele reprezentują interesy uczniowskiej braci wobec rad pedagogicznych, nauczycieli.

Teraz dyskutujemy nad Kodeksem Ucznia. Chcielibyśmy, aby nie był on li tylko martwym dokumentem, lecz obowiązywał obie strony „szkolnej barykady". Poza tym uczestniczymy w podejmowaniu decyzji dotyczących podziału stypendiów, miejsc w internatach. Witamy w szkole najmłodszych kolegów — informujemy ich co, gdzie, kiedy, prowadzimy giełdy podręczników.

Nie brakuje członków Związku przy inicjowaniu imprez kulturalnych. Ogłoszony przez ZSMP konkurs „Kałamarski Laur" aktywizuje szkoły w wielu dziedzinach. Oceniane jest niemal wszystko: nauka, działalność społeczna, kroniki etc.

— Samorządność przez duże „S"?

— Tak by można powiedzieć. Ma to zresztą znaczenie wybiegające poza szkolne mury. ZSMP jest organizacją młodzieżową, do której należą uczniowie i młodzi robotnicy, inżynierowie i studenci. Daje to możliwość nawiązywania szerokich kontaktów między środowiskami. Samorząd Szkolny to w pewnym sensie mini Rada Pracowniczа. W momencie, gdy młody człowiek przekroczy bramy zakładu pracy będzie miał za sobą już pewne doświadczenia. Pozna smak odpowiedzialności, umiejętność przekonywania, dyskusji, bronienia swoich interesów. Z drugiej strony — samorządy korzystają skwapliwie z rad starszych kolegów.

Znane są też perturbacje z praktykami robotniczymi w wielu zakładach pracy. Dotyczy to zwłaszcza uczniów ZDZ. Nieoceniony jest wówczas kontakt między członkami organizacji, którzy poznali się przecież na zupełnie innej płaszczyźnie — na przykład w klubie filmowym.

— Wszystko więc w najlepszym porządku?

— Niezupełnie. Nie zamierzamy spocząć na laurach. Ten rok będzie okresem szczególnie intensywnej pracy w środowisku młodzieży szkolnej. Bo nie oszukujmy się, to co jest, nie jest złe, ale nie zaspokaja naszych ambicji ani dorównuje możliwościom. Jednak sukces zależy nie tylko od organizacji. Można wymieniać przykłady dobrej współpracy z naszym głównym sojusznikiem — szkołą, można także — niestety — mnożyć postawy bierności, obojętności czy wręcz — wrogości kadry pedagogicznej. Młodzież zresztą też jest różna. Trzeba umieć do niej dotrzeć i to zadanie na dziś. Dla Wojewódzkiej Rady Młodzieży Szkolnej i Białostockiej Rady Akademickiej, a przede wszystkim — dla naszych kół.

— W takim razie — powodzenia!

Rozmawiał:
TOMASZ KALINOWSKI

Nic na siłę

Sienkiewicz i dziś krzepiący

POTRZEBA NAM takich lekcji! Tak, jak potrzeba wzruszeń serdecznych i zatroskania o DOBRO OJCZYZNY. Właśnie dziś. W czasie, gdy pogubiliśmy co szczytniejsze ideały i na drobne rozmieniliśmy co cenniejsze wartości, liczy się każdy moment zatrzymania się w biegu i spojrzenia wstecz, a potem — wokół siebie.

Coś przypomnieć. Porównać. Odnaleźć się. Utożsamić raz z Kmicicem, a raz z Zagłobą... I może niekoniecznie zaraz wszystko odnosić do dnia dzisiejszego. Wystarczy, że lepiej to nasze DZIŚ chcemy zrozumieć. Wystarczy, że coś zdołamy przekazać młodszym. Który z siekiewiczowskich bohaterów przypadnie im do gustu? Która scena zaciekawi, a może nawet poruszy? — Są przecież wrażliwi! Tylko, czy z narastającego dookoła szumu zdołają wyłowić to, co nie dla samej tylko wiedzy i rozrywki, ale dla SERCA i DUCHA — najważniejsze?

Myślę o tym podczas widowiska w Filharmonii. Obok dorosłych — młodzież. Są i puste krzesła. To także symptom czasu, a nawet konkretnego dnia. Bilety bowiem sprzedano wszystkie. Wieczór ma w nazwie wyraźną intencję: DLA POKRZEPIENIA SERC...

Oczywiście — Sienkiewicz! Pisarz od lat budzący kontrowersje wśród krytyków i historyków. Nie może jednak budzić wątpliwości sienkiewiczowski patriotyzm — konkretnymi działaniami pisarza-społecznika i polityka w jednej osobie. A więc — krzepienie dusz i ciał rodaków nie samym tylko powieściopisarstwem.

Renesans twórczości Sienkiewicza dziś? — Poszukajmy sami uzasadnień. Spróbujmy zajrzeć do niektórych dzieł. Przewertujmy „Listy z Ameryki". A o czym nam powie „Latarnik"? Zgoda. Wybierzmy sobie inne tytuły... Odnajdźmy coś krzepiącego, choćby tylko dla siebie.

— * —

Taki zamysł ma również widowisko. Nadto — ma nam przypomnieć niektóre fakty z życia i twórczych zmagań autora „Krzyżaków".

Słyszę pojedyncze głosy zniecierpliwienia na temat programu wieczornych spotkań z Sienkiewiczem: „schematyczna składanka w nazbyt dramatycznej tonacji", „czy na dziś te sentymenty?", „w dobie...", „u progu..."

Gdybyż spytać widownię i podsumować opinie. Widzowie — niemal w hipnotycznym transie zasłuchania. Także wzruszeń, bowiem scena emanuje ekspresją słowa i melodii. Oto pisarz jawi nam się wizerunkiem człowieka „z krwi i kości". Raz silny, to znów pełen słabości i zwątpień. Uskrzydlony miłością pierwszą, drugą... Nie liczmy, wiadomo, że Marii było więcej. I ta jego ogromna wyobraźnia, podpowiadająca opisy scen wielkich bitew, zwycięstw, ale i dramaty potyczek samotrzeć czy klęsk sromotnych. Obok mężnych rycerzy



Opowiada wnuczka...

— haniebni zdrajcy, tchórze, sprzedawczycy. Szlachetność — zawsze górą.

Od pokoleń szukaliśmy wzorców na kartach sienkiewiczowskich książek. Czy sięgamy po nie dziś, właśnie „u progu" kolejnej epoki? Czy nie są nam dziś potrzebne przykłady bezgranicznego umiłowania ojczyzny? A obraz domu? A wizerunek rodziny? A portret kobiety — matki, żony, siostry? Wszystko to niemodne, bo pożółkłe ze starości? Ejże! A kto szpera po ocalałych dokumentach, zdjęciach, herbarzach? Nie, nie tylko snobizm i moda! Czujemy się zagubieni. Chodzi nam o korzenie. O tożsamość z rodziną, z narodem.

Sienkiewicz pomaga nam w tych poszukiwaniach. Książkami. Czyż nie mają miejsca osobliwego w literaturze nie tylko polskiej, i nie tylko z racji uhonorowania go Noblem?

A u nas, na Ziemi Podlaskiej, skąd całe szeregi miejscowości, ludzi, opisów przyrody uwiecznił na stronicach „Potopu" — ma nie być sentymentu do autora? To tu historia toczyła się kołem w różne strony a ślady zdarzeń pozostawiła do dziś. O tych zdarzeniach — też pisał Sienkiewicz.

W pobudzaniu do przemyśleń prawd i faktów niby znanych, acz wciąż od nowa odsłanianych i wciąż po nowemu widzianych, upatrywać można wartość widowiska poświęconego Sienkiewiczowi. I to właśnie w tradycyjnej, przykurzonej aranżacji. Tak to ongiś bywało w starych rodzinnych domach, gdy nadchodziły godziny wspomnień, muzyką czy śpiewaniem przeplatane...

— * —

„Marie jego życia" — barwna, udokumentowana opowieść **Barbary Wachowicz.** Wiele fragmentów książki ożywa tego wieczoru. Zwłaszcza, dzięki osobistemu uczestnictwu w widowisku wnuczki pisarza — **Marii Sienkiewicz.** Jej wspomnienia prywatne nabierają wartości dokumentu. Maleje dystans między czytelnikiem a autorem, gdy wnuczka opowiada o nim zwyczajnie, jak o swoim dziadku.

Wielkiego pisarza uczłowieczają także aktorzy, których gospodyni widowiska, pani Barbara, łaskawie dopuszcza do głosu — **Andrzej Matul** jako pan Sienkiewicz, zaś w jego dwie najukochańsze Marie, przeistoczyły się **Ewa Palińska,** aktorka białostocka i **Zdzisława Wilkówna** z Krakowa.

Zaś owo tradycyjne wiązanie słów pieśnią wyjątkowego brzmienia i wyboru (**Bogna i Jerzy Sokorscy,** chór uniwersytecki z Białegostoku) — niezbędne! Wystarczyło posłuchać melodii, przypomnieć tytuły: „Ojczysty kraj", „Polonez Ogińskiego", „Święta miłości kochanej ojczyzny", „Bogurodzica", „Do kraju tego..." i „Po nocnej rosie", „Kalina" i inne, aby się upewnić, że to już pieśni-symbole. Szkoda, że tak rzadko można je usłyszeć.

Kolejna to zasługa podobnych wieczorów. A ten, sienkiewiczowski, miał nadto dodatkową wymowę: poprzedzał dzień odnotowany już zapewne w kronice miasta. Oto w 71 rocznicę śmierci autora Trylogii, w dzielnicy Białegostoku, noszącej jego imię, odsłonięto pomnik Pisarza. W chwilę potem, odczytany został akt uznający ten monument za miejsce narodowej pamięci.

Ileż współbrzmień w tonacjach — wieczornego spotkania w Filharmonii i uroczystości wieńczącej społeczny trud. Ponoć każde spełnienie krzepi serce...

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Ekipa filmowców z Czechosłowacji realizowała w Gdańsku zdjęcia do 12-odcinkowego filmu telewizyjnego wg powieści Edwarda Bassa „Cirus Humberta". Akcja rozgrywa się od XVIII do XX w. Ukazuje ona losy czterech pokoleń artystów cyrkowych. Film powstaje przy współpracy filmowców polskich. Zdjęcia kręcono w Gdańsku, Malborku i w nadmorskich plenerach. Reżyserem jest Franciszek Filip, operatorem zdjęć Andrzej Barla.

NA ZDJĘCIU: na planie filmowym.

CAF — J. Uklejewski



Ktokolwiek pamięta...

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku zwraca się z uprzejmą prośbą o **nadsyłanie informacji dotyczących losów lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, położnych i samodzielnych techników dentystycznych, którzy zginęli w latach II wojny światowej.**

Nasze zainteresowania koncentrują się na terenach północno-wschodnich (także poza granicami naszego kraju).

Materiały prosimy przesyłać pod adresem: **Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 1.**

Kajdanki dla pasażerów

Załogi brytyjskich linii lotniczych otrzymają wkrótce plastykowe kajdanki w celu unieszkodliwiania niebezpiecznych pasażerów. Brytyjskie linie należą do najczęściej padających ofiarą terrorytów.

(O)

Prezes na drabiniastym wozie

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Mielniku (woj. białostockie) od maja br. nie ma własnego samochodu do transportu towarów. Starego gruchota sprzedano na przetargu, gdyż nie opłacało się go dalej eksploatować. Prezes Zarządu — **Eugeniusz Szyszko** na próżno zabiegał o przydział nowej maszyny w białostockim WZGS. Niestety, rozdzielnik został wyczerpany, nie uwzględniono potrzeb nadbużańskiej gminy. Z Białegostoku prezesa kieruje się do centrali spółdzielczości rolniczej „SCh" w Warszawie, aby tam kołatał o przychylność urzędników.

Rolnicy narzekają na pogarszające się zaopatrzenie sklepów w podstawowe artykuły spożywcze: chleb, cukier i sól. Z powodu braku własnego samochodu trudno organizować terminowe dostawy, reagować szybko na pojawiające się luki na półkach. GS korzysta z uprzejmości dyrektora **siemiatyckiego „Hortexu"**, który od czasu do czasu wypożycza samochód i tym sposobem pomaga w trudnych sytuacjach.

Prezes Szyszko poważnie się zastanawia nad tym, czy nie kupić konia i drabiniastego wozu do transportu towarów. Przypomną sobie ludzie powojenne, pionierskie lata... (lk)

„Zastrzyk" przeciwpożarowy

Kiedy spod dachu elewatora zbożowego wydobyła się ledwie widoczna smużka dymu, czujniki zareagowały błyskawicznie: pożar. Po kilku minutach strażacy byli już na miejscu, jednakże nie stosowali tradycyjnych metod gaszenia pożaru. Pożar ugaszono za pomocą specjalnego urządzenia pneumatycznego, którym niczym lekarską strzykawką zrobili „zastrzyk" z tlenku węgla. Temperatura natychmiast opadła, a w silosie, powstało takie środowisko gazowe, w którym płomienie natychmiast zgasły. Wóz bojowy należący do straży pożarnej Charkowa, przeznaczony do gaszenia aerozolowo-tlenkowego doskonale zdał egzamin. Co prawda były to tylko ćwiczenia, ale wykazały pełną przydatność nowego wozu pożarniczego.

(APN)

Fachowcy-rolnikom

Kiszonka z ziemniaków

POWSZECHNIE WIADOMO, że ziemniaki przechowywane w kopcach i piwnicach tracą dużą ilość składników pokarmowych. Straty nierzadko przekraczają — 30 proc. w stosunku do wartości, jakie mają jesienią. Z tych też względów należałoby zastosować taki sposób ich przechowywania w okresie zimowym, aby obniżyć je do minimum. Najwłaściwszym rozwiązaniem jest zakiszanie ziemniaków.

Przedsięwzięcie wymaga pewnej staranności. Ziemniaki należy zakiszać w stałych zbiornikach betonowych. Można też w dołach lub rowach ziemnych, lecz dobrze izolowanych. Wszystkie zbiorniki muszą być dokładnie wylepikowane i wybielone wapnem. Nie może być w nich żadnych szczelin, przez które przedostałoby się powietrze do wnętrza. Aby ziemniaki dobrze się zakisiły, pamiętajmy, że:

— Przed parowaniem należy bulwy dobrze opłukać.

— Nie muszą one być uparowane do tego stopnia, aby się rozsypywały. Niezupełnie uparowane ziemniaki kiszą się również dobrze, a nawet powstają mniejsze straty w procesie kiszenia.

— Korzystniej jest kisić ziemniaki ostudzone do temperatury 40—60 stopni C, można je wtedy lepiej i dokładniej ugnieść, zmniejszając też straty zachodzące w procesie kiszenia.

W celu obniżenia temperatury uparowanych ziemniaków trzeba przed zbiornikiem ustawić pomost z desek i na nim je układać, a po przestygnięciu ładować do zbiornika. Kartofle możemy zakiszać wraz z młodymi zielonkami lucerny, koniczyny ścierninki, czystymi liśćmi buraków. Układa się je w zbiorniku warstwami na przemian i dokładnie ubija (zwłaszcza przy ścianach i narożach zbiornika).

Zielonka dodawana do ziemniaków winna być rozdrabniana na sieczkę 2—3 cm długości. Do zakiszanych ziemniaków można dodawać następujące komponenty (na 100 kg): 20—30 kg zielonki, 25—35 kg liści buraczanych, 5—10 kg sieczki z siana lub suszu z roślin motylkowych. Po napełnieniu zbiornika zostawia się na kilka godzin odkrytą masę ziemniaków, celem odparowania wody i ostygnięcia. Następnie daje się na wierzch warstwę sieczki lub plew grubości 10—15 cm. Całość przykrywamy papierem silosowym lub folią oraz warstwą ziemi grubości około 20 cm.

Do skarmiania przystępujemy po upływie 5 tygodni. Kiszonka może być przechowywana bez strat do następnego roku, a nawet i dłużej.

(opr. lk)

MIECZYSŁAW KOWALEWSKI
WOPR Olecko

Wyjątkowe jezioro — Bajkał

ROZCIĄGAJĄCY się na przestrzeni 636 kilometrów Bajkał należy do największych jezior świata. To prawda, że pod względem powierzchni lustra wody (31,5 tys. kilometrów kwadratowych) plasuje się dopiero na ósmym miejscu, ale nie ma sobie równych w świecie, jeśli chodzi o objętość wody słodkiej (28 tysięcy metrów sześciennych). Tę rekordową pojemność Bajkału tłumaczy znaczna głębokość jeziora: średnia — 730 metrów, maksymalna, według ostatnich danych — 1637 metrów. Jest to największa głębokość wśród wszystkich jezior na kuli ziemskiej. Ten ogromny zbiornik wodny mieści w sobie około 20 procent światowych zasobów wody słodkiej i ponad 80 procent zasobów Kraju Rad.

Czysta woda — to prawdziwy skarb, perła Syberii. Ciekawe, że większość badaczy wiąże z tym bogactwem nazwę jeziora, tłumacząc ją jako „bogate wody", nazwę pochodzącą od słowa tureckiego Baj-Kul — „Bogate jezioro".

Wyjątkowa czystość wody w znacznym stopniu gwarantuje życie światu zwierząt i roślin, liczącemu ponad 2630 gatunków i odmian, z których niemal dwie trzecie to endemity, czyli gatunki nigdzie więcej w świecie nie spotykane. Lista ta nieustannie rośnie, ponieważ bez przerwy w głębinach jeziora odkrywa się nowe, nie znane nauce gatunki. Dla naukowców Bajkał jest ogromnym naturalnym laboratorium, umożliwiającym poznawanie skomplikowanych procesów rozwoju życia na Ziemi, procesów dawnych i współczesnych.

Najliczniejszy mieszkaniec bajkalskich wód to raczek episzura. Spełnia on w jeziorze bardzo ważną rolę filtra biologicznego. Raczki przefiltrowują każdego roku warstwę wody do głębokości 50 metrów — około 60 kilometrów sześciennych — czyniąc ją krystalicznie czystą. Dzięki temu Bajkał może być uważany za „fabrykę" czystej wody...

Jezioro obfituje w ryby; żyje w nim ponad pięćdziesiąt gatunków, z których wiele ma znaczenie gospodarcze (omul, sieja, jesiotr, okoń oraz inne). Nie one jednak skupiają główną uwagę badaczy, ale niewielka, 15—20-centymetrowa, nigdzie więcej w świecie nie występująca, matoworóżowa i niemal przezroczysta rybka żyworodna. Uważa się, że potrafi ona wytrzymać ciśnienie wody do 100 atmosfer. Znaczenia gospodarczego jednak nie ma, bo nie tworzy ławic.

Warunki środowiskowe Nadbajkała sprzyjają rozwojowi turystyki: są tu podobny do alpejskiego klimat, wspaniała przyroda, wiele źródeł leczniczych, a liczba godzin słonecznych w roku przekracza w wielu miejscach 2000—2200, czyli jest znacznie większa niż w licznych uzdrowiskach europejskiej części Związku Radzieckiego.

Do Bajkału wpada 336 rzek.

oprac. (jc)

Rzemieślnik-równoprawny partner

EKONOMIA dla wszystkich

W POLSCE prowadzi działalność rzemieślniczą około 350 tys. zakładów zatrudniających niespełna 800 tys. ludzi. Są to przeważnie jednostki małe i słabo wyposażone technicznie. Ich szczególne znaczenie polega na tym, że zaspokajają około połowy usług bytowych i wypełniają szereg luk w produkcji rynkowej. Słabo natomiast rozwinięta jest ich kooperacja z przemysłem państwowym i spółdzielczym, a jest to zakres kryjący znaczne możliwości rozwojowe z korzyścią dla wszystkich partnerów.

Propozycje dotyczące drugiego etapu reformy gospodarczej stanowią przełom w podejściu do roli sektora prywatnego. Podkreślają równoprawność i trwałość wszystkich form własności, a kryterium rozstrzygającym o celowości istnienia ma być efektywność ekonomiczna. Nie chodzi tu o większą skalę reprywatyzacji stworzonego wysiłkiem całego narodu majątku trwałego. Nie ma nawet takich możliwości; bowiem społeczeństwo nie dysponuje równoważnym kapitałem. Idzie o wykorzystanie wszelkich szans rozwojowych, co w konsekwencji przyniesie lepsze zaspokojenie potrzeb społecznych. W rękach prywatnych znajdują się znaczne, niewykorzystane zasoby kapitału i inwencji, które powinny znaleźć zastosowanie w produkcji i usługach.

W rozwiniętych gospodarczo państwach kapitalistycznych drobna wytwórczość daje 20—40 proc. dochodu narodowego (u nas wskaźnik ten jest kilkakrotnie niższy). W wielu dziedzinach mała skala produkcji ma przewagę nad wielkoseryjnym wytwarzaniem. Na przykład w przemyśle odzieżowym związane jest to często ze zmieniającą się modą i różnorodnością gustów klientów. We Włoszech, które są największym w Europie producentem i eksporterem odzieży, ponad 80 proc. ubiorów powstaje w małych, najczęściej 2—5-osobowych zakładach, a firm liczących ponad 50 zatrudnionych praktycznie nie ma. **Drobne przedsiębiorstwa potrafią lepiej i szybciej dostosować się do zmiennych warunków otoczenia. Przestawienie profilu produkcji jest w nich łatwiejsze, a czas pracy traktowany jest bardziej elastycznie.**

Małe zakłady występują też licznie w zaawansowanych technicznie dziedzinach produkcji. W przemyśle samochodowym Japonii większość detali i podzespołów pochodzi z niewielkich warsztatów, które kooperują z olbrzymimi koncernami, skupiającymi wokół siebie od kilku do kilkunastu tysięcy takich „satelitów". Są to jednak zakłady dobrze wyposażone w technikę. Wielkie fabryki zajmują się prawie wyłącznie montażem samochodów. Zmniejsza to przestrzenną koncentrację przemysłu, a tym samym jego uciążliwość dla środowiska oraz ilość codziennych dojazdów do pracy.

Ważkie argumenty za rozwojem małych przedsiębiorstw występują tam, gdzie produkcja opiera się o wykorzystanie zasobów lokalnych oraz surowców odpadowych i ubocznych.

Na podkreślenie zasługuje również znaczna innowacyjność małych zakładów. Stwarzają one szczególnie korzystne warunki dla osób przedsiębiorczych i pomysłowych, dla których sformalizowane struktury dużych firm stanowią swoisty gorset krępujący aktywność.

W wielu dziedzinach niewielkie przedsiębiorstwa są bardziej efektywne z czego wynika, że istnieje tu naturalne miejsce dla działalności osób operatywnych. Zakłady takie **nie wymagają najczęściej tworzenia rozbudowanych struktur organizacyjnych,** bez czego nie może obyć się przedsiębiorstwo państwowe. W wielu wypadkach produkcja lub usługi mogą być prowadzone w istniejących, odpowiednio zaadaptowanych pomieszczeniach, co znacznie zmniejsza nakłady inwestycyjne.

Przywrócenie rzemiosłu normalnych, prawidłowych warunków działania wymaga likwidacji niezmiernie rozbudowanych i nie zawsze jasnych przepisów prawnych, jak również zniesienia licznych barier psychologicznych. Szanse takie dają propozycje dotyczące drugiego etapu reformy.

Dr EDWARD HOŚCIŁOWICZ
(PTE)

Uczyć się efektywnej pracy

DRUGI ETAP REFORMY gospodarczej coraz śmielej wkracza do zakładów pracy i przedsiębiorstw. Zapowiedziane referendum zaktywizowało organizacje polityczno-społeczne. Dominuje praca propagandowo-informacyjna. Na ożywienie dyskusji na temat reformy i nie tylko tej odgórnej, lecz przede wszystkim zakładowej, wpłynęło powołanie obywatelskich komitetów referendum i wyłonienie z własnego środowiska — aktywu społecznego do wyjaśniania celów referendum.

W białostockim „Polmozbycie" na czele obywatelskiego komitetu stanął inż. **Henryk Urban.** W składzie komitetu znaleźli się m.in. **Jerzy Borowski, Czesław Todryk, Leokadia Szymula, Marian Drągiewski, Irena Skorubska, Jerzy Bielawski, Mikołaj Kuźma** i **Jerzy Leoniuk.** Przed rozpoczęciem zebrań załogi, odbyły się dwa seminaria na temat drugiego etapu reformy. Wyjaśniono problemy, które wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie pracowników. Wyjaśniania celów referendum podjęli się m.in. **Eugeniusz Truszkowski, Alla Siedlecka, Aleksander Ostapczuk, Stanisław Szczepański** i **Szczepan Czarniawski.** W czasie seminarium omówiono zasady wdrażania reformy gospodarczej w „Polmozbycie". One bowiem najbardziej interesują załogę.

Zakładowa komisja atestacji przedstawiła program poprawy gospodarności, który przewiduje m.in. wzrost wydajności pracy, oszczędną gospodarkę zasobami kadrowymi, rzeczowymi i finansowymi, usprawnienie organizacji pracy, wprowadzenie do usług znacznego postępu technicznego, uproszczenie obiegu dokumentacji, w tym likwidację zbędnej ewidencji, ścisłe wiązanie wysokości wynagradzania z efektami gospodarowania. Obecnie komisja pracuje nad zmianą struktury przedsiębiorstwa. Zamierza się uprościć zarządzanie, aby umożliwić szybszy i bardziej precyzyjny przepływ informacji i decyzji.

Odbyły się już zebrania z załogą Stacji Obsługi przy ul. Poleskiej i pracownikami zarządu przedsiębiorstwa. Czytając program: zasady realizacji drugiego etapu reformy, wydaje się, że są to sprawy oczywiste i zrozumiałe. Inaczej te problemy przedstawiają się w odczuciu ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji: mechaników samochodowych, spawaczy, lakierników, magazynierów, mistrzów itp.

Pytania i odpowiedzi odzwierciedlają niepokoje związane z zapowiedzią „zaciągania pasa" w ciągu najbliższych 3—4 lat. Nie jest łatwo udzielić odpowiedzi a zwłaszcza dać gwarancji, że tym razem reforma się uda, że przyszłość — po upływie tych lat — będzie lepsza. Wszystko bowiem znajduje się w rękach ludzi.

Referendum będzie sprawdzianem naszej dojrzałości politycznej. Wypowiemy się co do czasu w jakim mamy dokonać zmian w gospodarności kraju. Nie będzie to łatwa decyzja. Dlatego czas jaki dzieli nas od tej historycznej chwili, wymaga szczerych i trudnych rozmów. Wszyscy jesteśmy za poprawą warunków życia, wszyscy też musimy zrozumieć potrzebę chwili i wybrać właściwą drogę rozwoju naszej gospodarki.

MARIAN DOBROSZ

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w SZCZUCZYNIE, woj. łomżyńskie

ZATRUDNI

GŁÓWNEGO MECHANIKA – szefa produkcji

- wymagane wykształcenie wyższe i 5 lat pracy, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym lub wykształcenie średnie techniczne i 10 lat pracy, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do uzgodnienia w zakładzie, tel. 195 lub 196.

k 5189-1

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ II w Białymstoku, ul. Octowa 2 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki

- Wołga Gaz 24 nr rej. BKB 947R, rok prod. 1975, cena wywoławcza – 412.500 zł

Ww. samochód można oglądać w Bazie KPKS Białystok, ul. Octowa 2, gdzie również odbędzie się przetarg w dniu 8 grudnia 1987 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Oddziału w przeddzień do godz. 14.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5105-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „DAMARI"
Bielsko-Biała, ul. Barska 70
tel. 451-16 wewn. 280, tlx 35314

OFERUJE wykonanie

☆ szerokiego asortymentu nalepek samoprzylepnych wytwarzanych wyłącznie na bazie

IMPORTOWANYCH SUROWCÓW

☆ odblaskowych tablic ostrzegawczych do przewozu materiałów niebezpiecznych.

GWARANTUJEMY!
Wysoką jakość – konkurencyjne ceny – szybkie terminy realizacji!

g 5017-1

WYTNIJ – JUTRO BĘDZIE POTRZEBNE...

BIURO PROJEKTOWANIA DOKUMENTACJI TECHNOLOGICZNO-KONSTRUKCYJNEJ „PROTEX"
ul. Armii Ludowej 25, 90-248 Łódź,
tel. 32-91-74, tlx 886590

POLECA SWOJE USŁUGI

obejmujące następującą tematykę prac:

- projekty budowlano-instalacyjne nowych i modernizowanych obiektów, budynków i budowli,
- dokumentacje remontowe budynków, budowli oraz instalacji przemysłowych
- operaty ochrony środowiska i gospodarki wodno-ściekowej
- dokumentacje projektowo-konstrukcyjne, wykonawcze oraz technologiczno-ruchowe maszyn i urządzeń
- dokumentacje konstrukcyjne przyrządów do obróbki wiórowej plastycznej, operacji montażowych itp., narzędzi i sprawdzianów specjalnych, form ciśnieniowych do metali i tworzyw sztucznych
- doradztwa i pomocy w zakupie sprzętu komputerowego oraz oprogramowania podstawowego i użytkowego
- koncepcje, analizy, ekspertyzy dotyczące tematyki wykonawczych prac
- powielanie dokumentacji technicznej.

Oferujemy możliwości zawarcia umów na współpracę wieloletnią.
CENY I TERMINY KONKURENCYJNE.

k 5192-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE „CENTRALA NASIENNA"
w Białymstoku, ul. Nowotki 13,
tel. 415-070 wewn. 184

ZATRUDNI GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

z wyższym lub średnim wykształceniem
w Oddziale „Centrali Nasiennej" w Suwałkach, ul. Piaskowa 2.

Zapewniamy korzystne warunki płacowe.

k 5196-1

SPÓŁDZIELNIA PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" w SUWAŁKACH

ZATRUDNI

- inżynierów architektów posiadających uprawnienia do projektowania,
- inżynierów konstruktorów posiadających uprawnienia do projektowania,
- inżynierów geologów posiadających uprawnienia w zakresie projektowania i dokumentowania badań geologiczno-inżynierskich,
- inżynierów geodetów posiadających uprawnienia w zakresie geodezji i kartografii.

Chętnym zapewniamy korzystne warunki płacowe oraz mieszkanie na terenie miasta Suwałki.
Oferty prosimy składać pod adresem Zarządu „Inwestprojekt" w Suwałkach, ul. Korczaka 4.

k 5053-00

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Grajewie z dnia 9 października 1987 r. sygn. akt II K 240/87 za dokonanie w okresie od 20 maja 1987 r. do 17 czerwca 1987 r. na terenie Grajewa i Szczuczyna szeregu kradzieży i kradzieży z włamaniem mienia społecznego i prywatnego z mocy art. 208 kk i innych skazani zostali:

1) **Adam Latarowski,** ur. 22 stycznia 1970 r. w Prostkach, syn Kazimierza i Krystyny zd. Jagielska, zam. Grajewo, ul. Wojska Polskiego 89 a, za zagarnięcie mienia łącznej wartości 404.329 zł na karę 3 lat pozbawienia wolności i 410.000 zł grzywny,

2) **Piotr Pakuszewski,** ur. 14 października 1969 r. w Grajewie, syn Stanisława i Anny z d. Ramotowska, zam. Grajewo, ul. Kasztanowa 4 za zagarnięcie mienia łącznej wartości 395.871 zł na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 400.000 zł grzywny,

3) **Grzegorz Robert Golubiewski,** ur. 12 maja 1970 r. w Grajewie, syn Jerzego i Janiny z d. Kruczkowska, zam. Grajewo, ul. Konopska 16 za zagarnięcie mienia łącznej wartości 114.458 zł na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 120.000 zł grzywny,

Na zasadzie art. 38 pkt. 5 kk w zw. z art. 5 pkt. 2 Ustawy z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej wobec powyższych sprawców orzeczono częściową konfiskatę mienia, a nadto zasądzono stosowne odszkodowania na rzecz instytucji pokrzywdzonych.

K 5080-1

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI DYREKTORA

Państwowego Domu Rencistów w Czerewkach
Wymagane kwalifikacje – wykształcenie wyższe medyczne, pedagogiczne, ekonomiczne, prawnicze lub administracyjne oraz 6-letni staż pracy.
W miejscu zatrudnienia zapewnia się mieszkanie.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5, pok. 364, tel. 39-315.

k 5121-1

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE O/Białystok, ul. Białostoczek 17, tel. 313-83, 312-17

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- pośrednictwa sprzedaży – kupna – zamiany nieruchomości rolnych, budowlanych, mieszkań własnościowych
- pośrednictwo sprzedaży – kupna samochodów używanych 50% obniżka w opłatach skarbowych
- akwizycji (pośrednictwo handlowe)
- inwentaryzacji

Za pośrednictwem PAH najkorzystniej sprzedasz, kupisz, zamienisz.

k 5069-0

samochody

„FIATA" 125p 1300 (rok produk- 1978) po remoncie w tym ro- – sprzedam. Ełk, ul. Grajew- 11, tel. 22-17.
p 1359-1

„FIATA" 127 lub VW-Mi- bus (podać rok, stan, cenę), ewentualnie zamienię na „Fiata" 16-100 Sokółka, Ściegiennego
g 5022-1

„POLONEZA" (rok produkcji 1987) sprzedam. Wiadomość: Irena Sadłowska, Czaplice 4, 18-412 Szepankowo.
p 1360-1

„POLONEZ" Gaz 24" diesel, „Stara ra" – sprzedam, Białystok, tel. 393.
g 5009-1

„WARSZAWĘ" 1100 — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, Kościuszki 4, tel. 41-68.
p 1363-1

„GAZ" 69 lub „Muścela" — ku- Kackiełło, 16-030 Supraśl, ul. wy Świat 32.
g 5003-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 4918-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.
g 4786-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys.
g 4835-0

TELENAPRAWA — tel. 254-92. Turczewski.
g 4857-0

WYTNIJ. ZACHOWAJ! Przestrojenia obiorników samochodowych i stacjonarnych. Terminy jednodniowe. Przestrojenia odbiorników TV PAL-SECAM-PAL wszystkie typy. Zakład RTV Białystok, Wasilkowska 47. Hojna.
g 4948-0

AUTO-ALARMY, Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wtorki 10—18.
k 4917-0

POMOC drogowa Ufnal 226-43.
g 4852-0

VIDEO, komputery, telewizory — Pośrednictwo Handlowe Komakowska — Ełk, ul. Piękna 21/19, czynne 15—20.
g 4936-0

CZYSZCZĘ dywany, tapicerkę. 512-307, Maciej Biendzio.
g 4792-0

GAZOWE naprawy, 414-633 Józefowski.
g 4824-0

CYKLINOWANIE. Andrejuk, 345-80.
g 4948-0

różne

MIESZKANIE lub dom w Giżycku — kupię. Giżycko tel. 23-17.
p 3262-1

ORGANY „Estradę 207" i wzmacniacz „Vermona" z kolumnami — sprzedam. Bogusław Wierzbicki, Kolno, ul. Sikorskiego 4/52.
p 1357-1

KURTKĘ damską z piżmaków (nową) — sprzedam. Ełk, tel. 43-92.
g 5013-1

BLOCZKI wapienne lub ceramiczne, blachę ocynkowaną — kupię, tel. 41-25-89 (po 16).
g 5010-1

MASZYNĘ do produkcji waty cukrowej nową i silnik do NSU ze skrzynią biegów na części — sprzedam. Suwałki, ul. Szymanowskiego 2/21 (po godz. 17).
p 1179-1

PÓŁ bliźniaka — sprzedam. 16—420 Raczki, woj. suwalskie, Marciniak.
p 1351-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 8,40 ha z zabudowaniami — sprzedam. Wiadomość: Biała Piska, tel. 116.
p 1341-1

CIĄGNIK C-330 — sprzedam. Józef Niemotko, Doły, 19-226 Goniądz, woj. łomżyńskie.
p 1355-1

ROZTRZĄSACZ dwuosiowy, resorowany — sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 37-92 (po 16).
g 5015-1

SADZARKĘ czeską (nową) zamienię na opryskiwacz zawieszany (do 3 lat). Tadeusz Piekutowski, Grochy 1, 18-112 Poświętne.
g 5006-1

BULLTERRIERY — psy bojowe — sprzedam. 266-35.
g 5027-1

CIĄGNIK C-328 — sprzedam. Jan Jajeśniak, Siępy, gm. Korsze, woj. olsztyńskie.
p 1347-1

ZAKŁADY PRODUKCYJNO-USŁUGOWE DREMET GDAŃSK
PRZYJMUJĄ DO REALIZACJI ZAMÓWIENIA NA NASTĘPUJĄCE WYROBY:

- drabiny metalowe przystawne i rozstawne wys. 2,5 do 4 m
- drabiny drewniane rozstawne 1,90; 2,20 i 2,50 m
- kosze uliczne
- regały magazynowe z kątownika pełnego i perforowanego o różnych wymiarach
- siatkę podtynkową Leduchowskiego, rabitzę
- siatkę ogrodzeniową – ocynkowaną i czarną wys. 1,5 i 2 m
- rusztowania warszawskie
- rynny, rury i akcesoria
- grzejniki Faviera
- kotły stalowe grzewcze SIC typ BB-25, 35, 50 i 80 kW
- stoły ślusarskie jedno- i dwustanowiskowe
- szafy BHP i typu górniczego
- meble biurowe
- boazeria jasna i bejcowana
- palety drewniane
- materiały budowlane
- parkiet i mozaika parkietowa
- garaże (magazyny) ocynk. i czarne
- kraty pomostowe typ Wema i Mostostal – lekkie i ciężkie

Informacji udziela Dz. Handlowy, Gdańsk, Wały Piastowskie 1, pok. 308 b, tel. 374-619, 374-620, tlx 051-24-74 do 76.
Zamówienia realizowane będą według kolejności wpływu.

k 5119-1

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Białostocka 4 ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż n/w środków transportowych:

1. Samochód Żuk A13, nr rejestracyjny LOE 540H, cena wywoławcza – 410.000 zł
2. Ciągnik Ursus C-360, nr rejestracyjny LOI 977B, cena wywoławcza – 548.000 zł
3. Przyczepa SFA typ D47B, nr rej. LOX 209G, cena wywoławcza – 106.000 zł

Uwaga: pozycje 2 i 3 przetarg tylko dla rolników.
Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1987 r. o godz. 10 w świetlicy zakładu.
Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są wpłacić do kasy zakładu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.
Środki transportowe nie sprzedane w I przetargu, po obniżeniu ceny wywoławczej zostaną przedstawione do II przetargu, który odbędzie się o godz. 12 w tym samym dniu.
Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte ww. środków transportowych.

Środki transportowe zgłoszone do przetargu można oglądać codziennie w godz. 7–13.

k 5160-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Raisie Gałeckiej

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

k 5189-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Barbarze Bakun

z powodu zgonu

BRATA

składają:

dyrekcja, KZ PZPR, Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

k 5198-1

Przyjaciołom, koleżankom i kolegom, przedstawicielom zakładów pracy, Zespołu Szkół Mechanicznych i Zakładów Graficznych oraz sąsiadom i wszystkim tym, którzy z nami żegnali naszą ukochaną Mamę i Babcię nieodżałowanej pamięci

Irenę Dolidę

i towarzyszyli Jej w ostatniej drodze do miejsca wiecznego spoczynku składają serdeczne podziękowania

córki i synowie z rodzinami

g 5031-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Władysławy Łuckiej

długoletniej pracownicy PTSB „Transbud-Białystok"

składają: dyrekcja oraz współpracownicy.

k 5210-1

Wyrazy szczerego współczucia

lek. dent. Ludmile Brynkiewicz

z powodu zgonu

OJCA

składają:

pracownicy Protetyki, Stomatologii, i Pedodoncji OLK Białystok.

g 5019-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

kol. Janowi Suchockiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal" w Białymstoku.

k 5202-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

kol. Alinie Giruć

z powodu zgonu

MATKI

składają:

koleżanki z PIP „Instal" w Białymstoku.

g 5024-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Sławomirowi Bernatowiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

współpracownicy z Urzędu Gminy w Tykocinie.

k 5157-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. Eugenii Lasocie

z powodu zgonu

OJCA

składają:

KG PZPR, GRN, RG PRON, UG w Hajnówce.

k 5158-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Mirosławowi Cywoniukowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Zarząd oraz współpracownicy GS „SCh" w Gródku.

k 5201-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci naszej pracownicy

kol. Wandy Kobeszko

składają:

Rada, Zarząd i współpracownicy Banku Spółdzielczego w Trzciannem.

k 5200-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Boskie ciała", prod. USA (od lat 12), godz. 11 i 13, „Lampart", prod. włosk. (od lat 15), godz. 15.30 i 19.
„Ton" — Zestaw bajek, godz. 10, „Powrót rysia", prod. radz. (od lat 12), godz. 13, „Romanca o zakochanych", prod. radz. (od lat 15), godz. 15, „Kaskader z przyjaciółki", prod. USA (od lat 18), godz. 17.30 i 20.
„Syrena" — „Misja specjalna", prod. polsk. (od lat 15), godz. 11.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — DKF „Gag": „Plumbum czyli niebezpieczna gra", prod. radz., godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Pół żartem pół serio", prod. USA (od lat 12).
Hajnówka — „Mistrzyni Wu Dang", prod chińsk. (od lat 15).
Sokółka — „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — „Kukułka w ciemnym lesie", prod. polsk.-CSRS (od lat 15).
Kolno — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15).
Szczuczyn — „Policjantka", prod. franc. (od lat 18).
Zambrów — „Łowca żmij", prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Jak to się robi w Chicago" prod. USA (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Halo taxi", prod. jug. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Czarna wdowa", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Borys I", prod. bułg. (od lat 15).
Giżycko — „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — „Prywatne śledztwo", prod. polsk. (od lat 18).
Pisz — „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18).
Prostki — „Jezioro Bodeńskie", prod. polsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA I WYSTAWY

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", Białystok, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz 10—18.
Galeria Klubu MPiK, Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (I piętro) — czynna w godzinach pracy klubu.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.
Muzeum im. M. Konopnickiej, Suwałki, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16.

Pozostałe muzea i wystawy w Białymstoku, woj. białostockim, w Łomży, woj. łomżyńskim oraz w Suwałkach w poniedziałki są nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 0.07 Muzyka nocą; 5.00 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Dwie królowe" — 1 odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 E. Emelett: Pierwszy stopień na estradę; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — W. Karolak; 18.15 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Odkupienie" — 1 odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Radiowy suplement do Telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Wysłannik" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi R. Poznakowski; 9.50 „Czterdzieści osiem godzin" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Universitets'chor z Karlaruhe z wizytą w Białymstoku; 12.25 Nowości jazzu polskiego; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przegląd płytowy; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Czterdzieści osiem godzin" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 J. Drozdowski: „Nie lubię być umarłym" cz. I; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Wysłannik" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Ostatni dzień stworzenia" — odc. pow.; 9.05 „Winien" i „Ma" — magazyn ekonomiczno-społeczny; 10.30 Latynoskie wspominki; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Są sprawy; 11.40 Folk w pigułce; 11.50 „Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Ostatni dzień stworzenia" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Słynne tria i kwintety; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Beniowski" — 1 odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 20.00 „Nie tylko dla orłów" — magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.10 Forum młodych muzyków; 22.45 Wokół „Dzienników" T. Manna; 23.00 Opera tygodnia: G. Donizetti — „Don Pasquale"; 23.15 Ostatni seans filmowy; 23.50 „Starożytne wieczory".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30; 23.30, 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język francuski; 6.45 Piosenki francuskie; 7.00 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Z archiwum muzyki rozrywkowej; 8.10 Spotkanie z reportażem; 8.30 Tydzień z Jolantą Szczerbą; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Historia kl. VIII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 40 lat z piosenką; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Język polski kl. I; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Nasza książka; 14.05 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Między nami; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Radio Nieprzemakalnych Rozgłośni Harcerskiej; 16.30 Język polski kl. I lic.; 17.05 Muzyka instrumentalna; 17.15 W trosce o przyszłość; 17.35 Muzyka instrumentalna; 17.45 Rozważania stylistyczne; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Wieczorne peregrynacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — J. Weroniczaka; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
14.30 TV kurs rolniczy — „Produkcja roślinna"
15.50 NURT — Edukacja ekonomiczna
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender" oraz film „Wszystkie żagle w górę"
17.15 Teleexpress
17.30 „Dni Szecheny'ego" — serial węg.
18.20 „Samo zdrowie"
18.30 „Laboratorium" — „Ster"
18.50 Dobranoc
19.00 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Teatr TV: A. Arbuzow — „Okrutne zabawy"
21.45 Okrągły stół. Gdzie jesteśmy — program publicystyczny
22.15 „Feliks Parnel" — tv film dokument.
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102"
18.00 Program lokalny
18.30 „Sponsor" — teleturniej
19.00 Galerie świata: „National Gallery w Londynie" — ang. film dokument.
19.30 „Życie muzyczne" — XXII Międzynarodowy Festiwal Jeunesses Musicales
20.00 „Jak to ruszyć?" — publicystyka ekonomiczna
20.45 „Jesień z bluesem" — program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.50 Spotkanie w bydgoskiej „Unitrze"
22.20 Biografie: „Samuel Beckett widziany oczami Maxa Walla — film prod. ang.
22.40 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 23 XI 87

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka nr 70-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

* * *

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium, Adres red. Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Hanna Przygoda
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. W-5

SPORT SPORT SPORT SPORT

Legia—Jagiellonia 1:0

Punkt utopiony w błocie

RED. D. KLIMASZEWSKI RELACJONUJE Z WARSZAWY

Piłkarzom **białostockiej Jagiellonii** będą chyba się śnić po nocach minimalne porażki. W ostatnim meczu I rundy ekstraklasy znów przegrali różnicą jednego gola. Tym razem ulegli w **Warszawie Legii 0:1 (0:1).** Bramkę zdobył **Szeliga (30 min.).** Sędziował **Marian Dusza** z Katowic. Żółte kartki: **Szeliga i Szugzda.** Widzów ok. 10 tys.

LEGIA: Szczęsny — Kubicki, Janas, Kaczmarek, Wdowczyk — Pisz, Buda, K. Iwanicki, Arceusz — Dziekanowski, Szeliga.

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Romaniuk, Cylwik, Kulesza — Ambrożej (46 min. **Mojsa**), **Czykier, Szugzda,** (75 min. **Car**), **D. Bayer — J. Bayer, Michalewicz.**

Już godzinę przed rozpoczęciem meczu rozpoczęła się „wymiana zdań" pomiędzy kibicami obu drużyn. Zbliżając się do stadionu przy ul. Łazienkowskiej z daleka usłyszałem okrzyki: „CWKS Legia" — sympatyków stołecznych wojskowych i „BKS Jagiellonia" — żółto-pomarańczowych. Wkrótce kilkusetosobową grupę najwierniejszych fanów Budowlanych wzmocnili uczestnicy wielu wycieczek z Białegostoku. W chwili rozpoczęcia meczu na stadionie Legii było ok. 2 tys. białostoczan.

Głośne skandowanie ucichło po kwadransie gry. Na głowy kibiców i piłkarzy runęła bowiem z nieba ściana wody. Rzęsisty deszcz po chwili zamienił murawę w śliskie grzęzawisko. Mimo tak ciężkich warunków mecz był jednak ciekawy.

Legia rozpoczęła grę w ostrym tempie. Kilka mocnych dośrodkowań po ziemi zamieszało nieco na przedpolu bramki Sowińskiego. Ale jagiellończycy szybko otrząsnęli się i uspokoili. Do akcji wkroczyli D. Bayer i Szugzda. Ten pierwszy oddał strzał obroniony przez Szczęsnego.

W 20 min. fatalny błąd obrony Jagiellonii omal nie zakończył się utratą gola. Goście pozostawili dużo miejsca Dziekanowskiemu, który wdarł się na pole karne i będąc na wprost Sowińskiego strzelił z ok. 15 m. Białostoczanin był jednak na posterunku. W chwilę potem wymarzoną sytuację do strzelenia bramki miał J. Bayer. Po znakomitej „wrzutce" Szugzdy, przyjął piłkę i stanął oko w oko ze Szczęsnym. Legionistę „przymurowało" do linii bramkowej. J. Bayer strzelił z ok. 8 m i piłka... poszybowała wysoko z boku bramki. Panie Jacku! Takiego „pudła" nie usprawiedliwia nawet długa przerwa w treningach! W 25 min. Czykier ostro posłał piłkę z ok. 20 m. Szczęsny wypuścił ją z rąk, ale nie było nikogo, kto dobiłby ją do bramki. Białostoczanie nie wykorzystali dwóch szans i zrobiło się 0:1. W 30 min. Dziekanowski wymanewrował jagiellończyków przy linii końcowej boiska, podał do pozostawionego bez opieki Szeligi, a ten ulokował piłkę w siatce bramki Sowińskiego. 3 minuty później goście mogli wyrównać. Michalewicz z kilku metrów posłał lekko piłkę w ręce Szczęsnego.

Po przerwie stan murawy był jeszcze gorszy i tempo gry znacznie zmalało. Jedyne ciekawsze dwie akcje przeprowadził Dziekanowski. Jego strzał, jak również uderzenie jego kolegi w 71 min. pięknie obronił Sowiński.

Jagiellonia przegrała, ale pokazała w Warszawie niezły futbol. Wprawdzie stołeczni kibice skandowali „II liga", ale na trybunach — honorowej i prasowej, na których zasiedli m.in. minister **Aleksander Kwaśniewski,** prezes PZPN **Zbigniew Jabłoński,** trener **Janusz Wójcik** i duże grono czołowych dziennikarzy słychać było: „Jagiellonia gra z Legią jak równy z równym".

Po meczu powiedzieli: *trener Legii — LUCJAN BRYCHCZY: „Moi podopieczni czuli w kościach środowy mecz z Widzewem. Rywale przewyższali nas szybkością. Cieszą więc punkty zdobyte przez zespół osłabiony brakiem Łatki i Karasia. Z gry nie jestem zadowolony".*

Trener Jagiellonii — MIROSŁAW MOJSIUSZKO: „Legia ma w swym składzie dziewięciu członków różnych reprezentacji Polski. Dlatego też cieszy mnie, iż moja drużyna nie przestraszyła się renomy rywali, pokazała dobrą grę i walczyła. Oczywiście martwi mnie porażka, bo punkty są nam przecież bardzo potrzebne".

Mocny akord mistrza jesieni — Górnika Zabrze

Największą niespodzianką ostatniej kolejki spotkań w rundzie jesiennej było zwycięstwo Górnika Wałbrzych nad ŁKS Łódź. Wynik 2:0 pozwolił wałbrzyszanom wyprzedzić w tabeli białostocką Jagiellonię. Tak więc na półmetku piłkarskiej ekstraklasy białostoczanie zajmują 14 miejsce.

Liderem I ligi jest obrońca tytułu mistrzowskiego — Górnik Zabrze. Zabrzanie zakończyli piłkarską jesień bardzo efektownie. Pokonali w Gdyni miejscowy Bałtyk aż 5:1. Sporo bramek padło również w Katowicach gdzie miejscowy GKS rozgromił 4:0 Lecha Poznań.

Po dwie bramki zdobyli Cyroń, Urban i Furtok. Spowodowało to zmiany w klasyfikacji strzelców. Po rundzie jesiennej prowadzi **Cyroń — 11 goli przed Leśniakiem, Furtokiem i Urbanem — po 10 goli. Jacek Bayer z siedmioma trafieniami zajmuje 7 miejsce.**

WYNIKI XX KOLEJKI

POGOŃ SZCZECIN — STAL STALOWA WOLA 3:1 (1:1). Bramki: dla Pogoni — Sokołowski (37 min.), Hawrylewicz (74 min.), Prokopowicz (78 min.); dla Stali — Mulawka (30 min.). Widzów ok. 6 tys.

OLIMPIA POZNAŃ — LECHIA GDAŃSK 1:1 (0:1). Bramki: dla Olimpii — Borówko (70 min. z rzutu karnego): dla Lechii — Cybulski (29 min.). Widzów ok. 1 tys.

ZAGŁĘBIE LUBIN — ŚLĄSK WROCŁAW 1:1 (1:1). Bramki: dla Zagłębia — Dyluś (14 min.): dla Śląska — Mandziejewicz (9 min.). Widzów ok. 6 tys.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — ŁKS ŁÓDŹ 2:0 (1:0). Bramki: Milewski — 2 (23 i 58 min.). Czerwona kartka — Terlecki. Widzów ok. 6 tys.

BAŁTYK GDYNIA — GÓRNIK ZABRZE 1:5 (1:3). Bramki: dla Bałtyku — D. Zgutczyński (24 min.); dla Górnika — Cyroń — 2 (17 i 38 min.), Urban — 2 (43 i 85 min.), Komornicki (56 min.). Widzów ok. 8 tys.

GKS KATOWICE — LECH POZNAŃ 4:0 (1:0). Bramki: **Furtok — 2 (80 i 88 min.), Piekarczyk (34 min.), Kubisztal (59 min.).** Widzów ok. 7 tys.

WIDZEW ŁÓDŹ — SZOMBIERKI BYTOM 1:1 (1:1). Bramki: dla Widzewa — Iwanicki (45 min.); dla Szombierek — Mazurkiewicz (22 min.). Widzów ok. 3 tys.

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1.	Górnik Z.	15	29	38:15
2.	Śląsk	15	21	21:12
3.	ŁKS	15	20	22:16
4.	Katowice	15	18	20:14
5.	Pogoń	15	18	22:19
6.	Widzew	15	17	16:13
7.	Legia	15	16	17:15
8.	Lechia	15	14	7:10
9.	Lech	15	14	13:17
10.	Szombierki	15	13	14:16
11.	Zagłębie	15	12	9:12
12.	Bałtyk	15	11	13:19
13.	Górnik Wlb.	15	11	10:16
14.	**Jagiellonia**	**15**	**10**	**10:16**
15.	Olimpia	15	8	17:27
16.	Stal	15	8	14:26

Mistrzostwa świata w dżudo

Janusz Pawłowski po zwycięstwie nad Shyh Ming Lineim z Tajwanu zdobył brązowy medal w wadze 65 kg. Mistrzem świata został Japończyk Yosuke Yamamoto, wicemistrzem — Jurij Sokołow (ZSRR), a drugim brązowym medalistą — Węgier Tamas Bujko.

W kategorii open Rafał Kubacki w pierwszej rundzie pokonał (koka) Laszlo Tolnaia (Węgry), a w drugiej przegrał (ippon) z Chabilem Biktaszewem (ZSRR).

Porażka Podhala

Od porażki 3:5 (0:2, 2:0, 1:3) z zespołem Mont Blanc rozpoczęli swój udział w półfinałowym turnieju o Puchar Europy w Megeve hokeiści mistrza Polski, Podhala Nowy Targ.

Jesień z Jagiellonią

✲ W rundzie jesiennej piłkarskiej ekstraklasy barw Jagiellonii broniło 17 piłkarzy. **Sowiński i Bartnowski** zagrali pełne 90 min. w każdym meczu, a więc wystąpili na stadionach przez 1350 min. A oto dorobek pozostałych białostoczan (w nawiasie ilość meczów): Michalewicz — 1333 min. (15), D. Bayer — 1321 (15), Czykier — 1287 (15), Cylwik — 1260 (14), Mojsa — 953 (13), J. Bayer — 948 (12), Leszczyk — 875 (11), Lisowski — 828 (10), Romaniuk — 784 (10), Kulesza — 778 (10), Ambrożej — 728 (11), Szugzda — 448 (10), Car — 385 (7), Tiszkow — 201 (7), Miszewski — 21 (2).

✲ Białostoczanie zdobyli 10 goli. 7 bramek strzelił J. Bayer, a Czykier, Leszczyk i Michalewicz — po 1.

✲ Jagiellończycy zobaczyli 15 żółtych kartoników. Po dwa otrzymali: Czykier, Szugzda, Lisowski, Kulesza i Car, po jednym — Bartnowski, Cylwik, Michalewicz, Mojsa i Romaniuk.

✲ Bilans białostoczan, to 3 zwycięstwa, 4 remisy i 8 porażek: u siebie — 3 wygrane, 3 remisy i 2 porażki, na wyjeździe — 1 remis i 6 porażek.

(dk)

AZS—Polonia 1:3 i 2:3

Przewaga rutyny

W sobotę siatkarki AZS Białystok walczące w II lidze zadebiutowały przed własną publicznością. Niestety, białostoczanki nie sprawiły radości swym sympatykom, przegrywając z liderem tabeli Polonią Świdnica 1:3 (2:15, 15:13, 13:15, 1:15) i 2:3 (15:13, 15:6, 8:15, 9:15, 9:15).

Białostocki AZS — zespół młody i na pewno z przyszłością — musiał uznać w sali Szkoły Podstawowej nr 15 wyższość rutynowanej Polonii grającej wprawdzie bez finezji ale bardzo solidnie. Białostoczanki rozpoczęły w sobotę w składzie: **Elżbieta Nowik, Anna Karpiuk, Ewa Wyszczelska, Grażyna Klim, Helena Ciwoniuk, Alicja Artuszewska.** Na zmianę wchodziły: **Danuta Gryka, Jadwiga Janczenia** i **Barbara Badowska.** Tylko w drugim secie akademiczki potrafiły nawiązać równorzędną walkę. W pozostałych partiach przewagę miała Polonia demonstrując lepszą siłę ataku i wyrównany skład.

W niedzielę, w rewanżu, pojedynek był bardziej zacięty. AZS wybiegł na parkiet w składzie: **Nowik, Karpiuk, Danuta Jarmołajew, Klim, Janczenia i Artuszewska** a na zmianę wchodziły: **Gryka, Wyszczelska, Ciwoniuk, Klim, Badowska.**

Pierwsze dwa sety, to konsekwentna gra białostoczanek, zarówno w ataku jak i w obronie. Nieco słabiej prezentowały się przy zagrywce. Przy stanie 2:0 spodziewano się, że akademiczki odniosą cenne zwycięstwo. Niestety, w trzecim secie przegrały do ośmiu i nie miały wiele do powiedzenia. Również w czwartej partii musiały uznać wyższość siatkarek ze Świdnicy. Piąty, decydujący set rozpoczął się niezbyt pomyślnie dla AZS. Polonia prowadziła 5:0. Zmiana boiska odbyła się przy stanie 8:2 dla gości. Wówczas białostoczanki złapały wiatr w żagle. Zniwelowały różnicę do 7:9. Ale było to już ostatnie słowo naszych siatkarek. Finisz należał do Polonii, mijającej dość łatwo blok białostoczanek.

(let)

Pozostałe wyniki: Radomka Radom — Siarka Tarnobrzeg 1:3 i 0:3, Stal Nowa Dęba — Karkonosze Jelenia Góra 3:0 i 3:2, AZS Katowice — Stal Mielec 0:3 i 0:3.

1.	Polonia	6	12	18: 6
2.	Stal M.	6	11	16: 3
3.	Siarka	6	11	15: 5
4.	Stal N. D.	6	10	12: 9
5.	**AZS B.**	**6**	**8**	**12:15**
6.	Karkonosze	6	7	8:17
7.	AZS Kat.	6	7	4:16
8.	Radomka	6	6	4:18

Czarni-Włókniarz 77:58

Mecz liderów na miernym poziomie

RED. A. JAROSZ PRZEKAZUJE ZE SZCZECINA

W szczecińskim meczu liderów II ligi koszykarki miejscowych **Czarnych** pokonały w sobotę **Włókniarza Białystok 77:58 (41:35).** Najcelniej w zwycięskim zespole rzucała **Grabacka — 15 pkt.** Punkty dla włókniarek zdobyły: **Dołżyńska — 19, K. Malinowska — 9, Panasiuk, Stankiewicz i Szapiel — po 8, A. Malinowska — 4 i Jungerman — 2.**

Od początku spotkania gra była wyrównana choć nie stała na wysokim poziomie. W pierwszych minutach włókniarki objęły 3-punktowe prowadzenie. Wkrótce jednak koszykarki Czarnych doprowadziły do remisu. Nierozstrzygnięty wynik jeszcze kilkakrotnie gościł na tablicy rezultatów ale, ten w sumie przeciętny, mecz toczył się już pod dyktando szczecinianek. Od 13 min. coś zaczęło się psuć w drużynie Włókniarza. Białostoczanki niecelnie podawały piłkę, było sporo nieporozumień i nerwów. W 18 min. zespół ze Szczecina prowadził różnicą 4 pkt.

Początek II połowy, to fatalna gra włókniarek. Ich rywalki bezlitośnie wykorzystywały każdą sytuację wynikłą z błędów białostoczanek. W 26 min. było już 59:41 dla Czarnych. Ładny mecz rozgrywała wprawdzie Dołżyńska, ale za to niewidoczne były Stankiewicz i K. Malinowska. W 33 min., gdy opuściła parkiet za 5 przewinień A. Malinowska, lider II ligi prowadził różnicą 21 pkt. Rozmiary jego zwycięstwa zmalały tylko o 2 pkt. w ostatniej sekundzie meczu. Równo z końcowymi gwizdkami sędziów Jungerman popisała się celnym rzutem.

I tak koszykarki ze Szczecina umocniły się na prowadzeniu w tabeli po zwycięstwie w przeciętnym, bez fajerwerków, meczu. Białostoczanki walczyły tylko w I połowie. Po przerwie popełniły szereg prostych błędów. Jeszcze raz potwierdziło się, że są mało odporne psychicznie.

Po meczu trener włókniarek **Wojciech Błachno** powiedział: „Nie można myśleć o zwycięstwie skoro dwie podstawowe zawodniczki: Elżbieta Stankiewicz i Krystyna Malinowska zagrały poniżej swoich możliwości, co odzwierciedla ich zdobycz punktowa. Uważam, że przegraliśmy zbyt dużą różnicą punktową. Przede wszystkim wpłynęła na to duża ilość błędów popełniona przez mój zespół".

—✲—

Pozostałe wyniki: AZS Szczecin — AZS Warszawa 65:66, Stomil Olsztyn — AZS Koszalin 71:87, AZS Toruń — Widzew Łódź 80:101, AZS Gdańsk — Stilon Gorzów Wlkp. 57:73, Huragan Wołomin — BKS Bydgoszcz 106:69.

1.	Czarni	8	16	823:414
2.	AZS Kosz.	8	14	655:511
3.	Stilon	8	14	584:531
4.	**Włókniarz**	**8**	**14**	**543:508**
5.	Stomil	8	13	613:556
6.	Widzew	8	12	556:544
7.	AZS W-wa	8	12	457:541
8.	AZS Gd.	8	11	520:561
9.	AZS Tor.	8	11	522:689
10.	Huragan	7	9	465:509
11.	BKS	8	8	472:743
12.	AZS Sz.	7	7	440:543

(dk)

AZS Olsztyn-Instal 72:100

Piąte zwycięstwo

W sobotę zakończyła się I runda rozgrywek o wejście do II ligi w koszykówce mężczyzn. **Białostocki Instal** pokonał w Olsztynie **AZS 100:72 (51:36).** Najwięcej punktów zdobyli: **Grochowski — 40, Tarasiewicz — 15 i Gąsowski — 14.**

Wyżsi od rywali białostoczanie dość łatwo uzyskali wyraźne prowadzenie, które z łatwością utrzymali do końca meczu. Zwycięstwo w Olsztynie było piątą ich wygraną w rozgrywkach i pozwoliło im pozostać w czołówce tabeli.

(dk)



Wicewojewoda łomżyński — Eugeniusz Mioduszewski uhonorował trenerów, których wychowankowie zdobyli medale na XIV OSM. Stoją od lewej: Kazimierz Kirejczyk, Władysław Kierdelewicz, Piotr Niedbała i Jerzy Bogdan.

Igrzyska w normie, spartakiada nie wypaliła

W sobotę w Zespole Szkół Budowlanych w Łomży odbyła się ocena udziału młodych sportowców woj. łomżyńskiego w XIII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Jeżeli chodzi o igrzyska, to woj. łomżyńskie wywalczyło 41 miejsce awansując o trzy miejsca. Natomiast w spartakiadzie łomżynianie uplasowali się na ostatniej, 49 pozycji, gromadząc 82 punkty. W sporym stopniu na tę odległą lokatę wpłynęło przed spartakiadą odejście trzech kajakarzy do Ostrołęki i trzech zapaśników do Wisłoki. Nie otrzymali oni zwolnień z macierzystych klubów, ale zostali potwierdzeni odgórnie przez polskie związki. Gdyby startowali w barwach Łomży, to by województwo uplasowało się na 40 pozycji. Takie są realne możliwości sportowców łomżyńskich.

Ciekawe, że największy dorobek punktowy w spartakiadzie miała mała szkoła podstawowa w Turośli. Ten fakt mocno podkreślił w swym wystąpieniu wicewojewoda łomżyński, **Eugeniusz Mioduszewski.** W ostrym wystąpieniu zawstydził szkoły łomżyńskie, które mają znacznie lepsze warunki, a nie mają sukcesów. Entuzjazm, solidna praca może wiele zdziałać.

Omówione zostały też zadania na najbliższy okres. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na przygotowanie reprezentantów woj. łomżyńskiego do XV OSM. Powiększona zostanie ilość grup treningowych. Czynione są też starania o sprowadzenie do Łomży wykwalifikowanych szkoleniowców, a potrzeba ich około dziesięciu.

Do problemów łomżyńskiego sportu powrócimy niebawem.

(let)



Sylwia Cieślik zdobyła złoty medal w wieloboju skocznościowym podczas XIII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Ogląda pamiątkowy puchar otrzymany za sukces w towarzystwie wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży, Romualdy Świtojewskiej.

Fot. **Zdzisław Zaremba**

Walne zebranie Aeroklubu Białostockiego

Sporo sukcesów jeszcze więcej troski

Dziękujemy panie Janie!

Czteroletni okres swojej działalności (1983—87) podsumowali wczoraj członkowie Aeroklubu Białostockiego na **Walnym Zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym.** Niewątpliwie był to czas znaczących sukcesów Aeroklubu. Wymieńmy niektóre: pierwsze (1984 r.), drugie (1986 r.) i trzecie (1985 r.) miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Prócz tego liczne znakomite wyniki pilotów, skoczków i modelarzy: **Urszula Bocheńska-Wojda** jest mistrzynią Europy kobiet, **Józef Solski** — dziewiąty na mistrzostwach świata w akrobacji szybowcowej, **Piotr Wojda** — czołowe miejsca na zawodach międzynarodowych. W annałach polskiego lotnictwa zapisali się: **Adam Michałowski, Jarosław Walendziuk, Ewa Arciszewska, Roman Gołubowski, Andrzej Poczobut, Andrzej Syty.** Nową kartę lotniczą zapisują **baloniarze,** którzy już liczą się nawet w świecie.

To tylko część informacji o dorobku Aeroklubu, jakie w związku z Walnym Zgromadzeniem należałoby zamieścić. Pewnie będzie jeszcze do tego okazja.

Działalność sportowa to tylko jedna sfera zadań tego klubu. Wiele można by pisać o funkcjach wychowawczych, służących obronności i ideowych. W tych dziedzinach również dużo zrobiono w ostatnich latach.

Treścią dyskusji stała się troska o kształt lotnictwa sportowego w regionie północno-wschodnim. Bo z jednej strony — **świadomość olbrzymiego dorobku i niemałych sukcesów,** z drugiej — **potężny „głód latania" wśród członków klubu.** Słychać było takie głosy w dyskusji, a jeszcze więcej w kuluarach.

Było w tych wypowiedziach wiele rozżalenia i aż się prosi o wspomnienia z przeszłości. Niegdyś dążeniem działaczy lotniczych było „rozlatanie polskiej młodzieży", dostarczenie młodym nowych przeżyć, umiejętności, kształtowania charakterów. Mawiano: *Polska lotniczą potęgą,* i jeśli tak było, to dzięki masowemu ruchowi lotniczemu. Wśród delegatów widziałem młode dziewczyny i chłopców, którzy wiele mogli powiedzieć o marzeniach i nadziejach, a bardzo mało o szansach lotniczych, bo każda ich wypowiedź zaczynała się od słów: *Jeśli będzie latanie, to...*

Braki sprzętu, wieloletnie oczekiwania na remonty szybowców, trudne warunki finansowe, zaostrzające się i nie zawsze logicznie stosowane procedury i przepisy lotnicze, powodują że, wiele jest trosk, a dość mało optymizmu.

Skądinąd sportowcy lotniczy to dziwny narodek — **sami płacą** za dojazdy na badania lekarskie, własne pieniądze i czas poświęcają na działanie społeczne, z jedną tylko myślą: *latać, szkolić się.*

Nowe władze Aeroklubu będą miały nad czym się głowić. Prezesem został Zbigniew Zdrojewski, prezydent Białegostoku.

Podczas Zgromadzenia serdecznie podziękowano za pracę na stanowisku kierownika Aeroklubu Białostockiego mgr. **JANOWI JAGODZIKOWI.** Można rzec, iż minionych ponad 30 lat to „era Jagodzika" w lotnictwie regionu. Pan Jan jest wiernym przyjacielem „GW", więc i z naszej strony niniejszym serdeczne podziękowania i życzenia zdrowia i dalszych sukcesów!

Nowym kierownikiem klubu jest ppłk pil. mgr inż. **Andrzej Skrzypczyński.** Wkrótce zaprezentujemy go we „Współczesnej" szerzej.

Godzi się napisać, że uhonorowano działaczy Aeroklubu i sportowców, **Urszula Bocheńska-Wojda i Józef Solski** otrzymali srebrne odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie". Tym bardziej warto ten fakt podkreślić, że na sportowców nie spada (poza wyjątkami) grad honorów. Odnotować też należy, iż **Romuald Szymański, Sławomir Brzostowski i Józef Solski** otrzymali tytuły mistrza sportu. Jeśliby dobrze policzyć, nie ma w regionie klubu, który miałby tylu mistrzów. Dodajmy — kilka tygodni temu „złota Ula" odebrała złoty medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe" jako pierwsza kobieta w historii sportu białostockiego.

Do problemów lotnictwa jeszcze wrócimy.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Szczypiorniści Juvenii zwycięstwem uczcili 30-lecie swego klubu

Oldboye Białegostoku wygrali z Olsztynem

U schyłku roku Międzyszkolny Klub Sportowy Juvenia Białystok obchodzić będzie jubileusz 30-lecia. Jako pierwsi swój jubileusz uczcili młodzi szczypiorniści wygrywając zdecydowanie w hali AMB półfinałowy turniej w piłce ręcznej chłopców o mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego.

Kolejność: 1. MKS Juvenia Białystok, 2. MKS Krokus Kraków, 3. MKS Zryw Zielona Góra, 4. MKS Łyna Bartoszyce, 5. MKS Kwidzyń, 6. MKS Gdańsk, 7. MKS Zryf Chorzów.

Białostoczanie zagarnęli prawie wszystko co było do wygrania. Zwyciężyli w klasyfikacji fair play. Najlepszym strzelcem turnieju okazał się **Robert Lange** (Białystok) — 32 przed Sławomirem Górą (Kraków) — 29 i Markiem Barejko (Kwidzyń) — 29 bramek. Najlepszym technikiem okazał się **Bogdan Bielonko** (Białystok), a najskuteczniejszym bramkarzem był **Adam Wolański** (Kraków).

W eliminacjach Juvenia Białystok pokonała Zieloną Górę 28:17 (18:9) i Kwidzyń 26:14 (18:7). W finale białostoczanie rozgromili Łynę Bartoszyce 30:7 (13:4) i w ostatnim meczu pokonali Krakusa Kraków 28:22 (13:12). Poza Lange i Bielonko wyróżnili się jeszcze w zespole Juvenii — **Leszek Miron — 12 bramek, Piotr Lewkowicz — 11, Piotr Gołuba — 10 i Krzysztof Szyszko — 7** bramek. W przekroju całego turnieju dobrze zaprezentował się w bramce Juvenii Robert Grabowicz.

Dwa pierwsze zespoły awansowały do finału mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego, który odbędzie się w połowie grudnia w Lublinie.

Niezwykle uroczyste i barwne było otwarcie turnieju. Prezentacji drużyn towarzyszyła orkiestra Zespołu Szkół Melioracji Wodnych pod batutą **Franciszka Mocarskiego.** Flagę Szkolnego Związku Sportowego wnieśli reprezentanci Juvenii. Później powiewała ona pod stropem hali. W imieniu zawodników gratulacje z okazji 30-lecia Juvenii złożył **Grzegorz Klimko** z Łyny Bartoszyce. Na zakończenie otwarcia wystąpiła z koncertem orkiestra. Był też pokaz tańców towarzyskich.

—■—

Z okazji 35-lecia Okręgowego Związku Piłki Ręcznej odbył się w Olsztynie mecz oldboyów AZS Białystok i AZS Olsztyn. Wygrali białostoczanie 18:8 (10:4). Zespół Białegostoku prowadził **Zbigniew Wollny** a m.in. wystąpili **Jerzy Melcer, Tomasz Szewczyk, Sławomir Rzymołowicz, Andrzej Jarocki, Michał Andruszkiewicz, Zdzisław Bura.**

(let)

Następcy Kuleja na ringu

Nadzieje naszego boksu — zawodnicy z 17 klubów spotkali się w sobotę i niedzielę na białostockim ringu. Odbył się — po raz pierwszy — ogólnopolski turniej młodzików. Startowało 76 pięściarzy, w tym z Gwardii Białystok — 10, Mazura Ełk — 5 i suwalskich Wigier — 2. Odbyło się 50 walk. Poziom zróżnicowany, ale niektóre pojedynki świadczą o tym, że mamy kandydatów na następców Kuleja, Pietrzykowskiego i Drogosza.

Finalistami turnieju zostali: w sobotę — **Piotr Chitrow** z Pogoni Szczecin, **Marian Zdanowicz** z Gwardii Białystok, **Mariusz Głowacki** ze Staru Starachowice, **Tomasz Górecki** z Astorii Bydgoszcz, **Paweł Laskowski** z Bzury Ozorków, **Bogdan Jurewicz** z Wigier Suwałki, **Artur Strzelec** z Astorii i **Ireneusz Kowalski** ze Startu Elbląg. W niedzielę zwyciężyli: **Piotr Kaim** (Stal Stocznia Szczecin), **Rafał Budzyński** (Astoria Bydgoszcz), **Mirosław Wysokiński** (Gwardia Białystok), **Bogusław Jabłoński** (Astoria), **Jarosław Snarski** (Gwardia Białystok), **Zbigniew Stokłosa** (Start Miastko), **Jacek Bielski** (Start Elbląg), **Arkadiusz Androlaniec** (Stal Stocznia), **Piotr Potaracki** (Chojniczanka Chojnice), **Jarosław Kwaśniewski** (WDA Świecie), **Paweł Kawecki** (Broń Radom), **Roman Domalewski** (Carbo Gliwice), **Dariusz Bogdan** (Stoczniowiec Gdańsk), **Stanisław Kuich** (Astoria), **Tomasz Siemaszko** (Mazur Ełk) i **Wojciech Burda** (Stal Stocznia).

Wszystkich obserwatorów tego ciekawego turnieju dziwi fakt, że najważniejsze kluby naszej ekstraklasy nie wystawiły swych zawodników. Czy w ogóle nie prowadzą one szkolenia młodzieży i nadal liczą wyłącznie na „zakupy"? Nie zobaczyliśmy na ringu młodych bokserów z warszawskiej Legii, Czarnych Słupsk i kilku klubów górniczych. Czyżby boks miał kiedyś przenieść się z metropolii do Ozorkowa, Chojnic i Miastka?

Tego rodzaju turnieje są bardzo potrzebne; są bowiem nie tylko sprawdzianem szkolenia narybku pięściarskiego, ale także zachętą do dalszej pracy dla naszej uzdolnionej młodzieży. Zdadzą one egzamin pod warunkiem, że będą startować w nich wszyscy młodzicy. A jeśli możni w tej dyscyplinie nie prowadzą zajęć z juniorami, to PZB powinien przywołać ich do porządku. Małe kluby nie mogą nadal pracować głównie na rzecz I-ligowych drużyn, których menadżerowie wolą zajmować się kaperownictwem, niż organizować szkolenie we własnym zakresie. (su)

Dziś o godz. 19

Polska-Wilno

Kibicom koszykówki przypominamy, że **dzisiaj o godz. 19** w hali Jagiellonii w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej rozpocznie się oficjalny mecz drużyn żeńskich **reprezentacji Polski juniorek i młodzieżowej reprezentacji Wilna** (Litewska SRR). Zespół Polski poprowadzi białostocki trener Eugeniusz Hałaburda. (dk)

Indoor

Z inicjatywy Studium WF i Sportu AM i Klubu Uczelnianego AZS odbył się wczoraj wieczorem lekkoatletyczny mityng pod dachem. W hali AMB zobaczyliśmy najlepszych lekkoatletów Juvenii, Jagiellonii i AZS. Atrakcją był udział 20-osobowej ekipy sportowców-studentów z Kowna (Litewska SRR). Wczorajsze zawody lekkoatletyczne były połączeniem sportu z kulturą. Wcześniej wystąpił chór Akademii Medycznej w Białymstoku.

A oto wyniki pierwszych konkurencji. **Kobiety: 30 m** 1. Katarzyna Żukowska (Juvenia) — 4,6, 2. Maria Kutnik (AMB) — 4,6, 3. Renata Tekień (Juvenia) [illegible] **400 m** 1. Urszula Sacharko (Juvenia) — 66.1, 2. Katarzyna Andrzejewska (Juvenia) — 68.2, 3. Violeta Kubilute (Kowno) — 73.[illegible]

Mężczyźni: 30 m 1. Wiesław Brzezicki (Jagiellonia) — 3,9, 2. Wiesław Walgis Mamieniszkis (Kowno) — 4,0, 3. Bogdan Choromański (Flia UW) — 4,0; **kula (8 kg)** 1. Adam Trusiewicz (Juvenia) — 13,62, 2. Robert Snarski (Jagiellonia) — 12,73, 3. Leonid Janaitis (Kowno) — 12,68.

(let)

Dwa zwycięstwa Juvenii po 10:3

Kolejne zwycięstwa odnieśli pingpongiści Juvenii Białystok w walce o wejście do II ligi. W sobotę pokonali w Łomży tamtejszy ŁKS 10:3. Punkty dla Juvenii zdobyli: Tadeusz Sochoń i Stanisław Gogiel — po 3, Maciej Sieńczyło — 2 oraz w grze podwójnej Jacek — Maciej Sieńczyło i Sochoń — Gogiel. Dla Łomży punkty zdobyli: Andrzej Chojnowski — 2 i Piotr Pago.

Wczoraj Juvenia pokonała w Łomży Start Ostrołękę 10:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Sochoń, M. Sieńczyło, i Gogiel po 3 oraz debel Jacek i Maciej Sieńczyło.

Walkower anulowany

Mecz Holandia -Cypr powtórzony

Z Zurychu nadeszła informacja, że eliminacyjny mecz mistrzostw Europy Holandia — Cypr zostanie powtórzony, a walkower przyznany wcześniej cypryjczykom — anulowano.

Taką decyzję podjęła podczas pięciogodzinnego posiedzenia komisja odwoławcza UEFA, rozpatrująca apelacje holenderskiego związku piłki nożnej. Jak wiadomo, komisja dyscyplinarna tej federacji zweryfikowała uprzednio mecz Holandia — Cypr, zakończony wynikiem 8:0, jako walkower dla Cypryjczyków, a powodem była petarda, która rzucona przez kibica zraniła cypryjskiego bramkarza Charitou, uniemożliwiając mu dalszą grę.

Obecna decyzja jest ostateczna. Postanowiono, że mecz musi być ponownie rozegrany do 16 grudnia br., a więc dnia, w którym Holandię czeka ostatnie spotkanie eliminacji z Grecją w Atenach. Mecz z Cyprem odbędzie się przy pustych trybunach, przy jednoczesnym zakazie przeprowadzania transmisji telewizyjnej i radiowej z jego przebiegu.

Sens biegania

Trzynaście lat temu zacząłem poważnie biegać, patrzyłem na wielkich mistrzów i myślałem sobie, a miałem wówczas 22 lata: Boże, Jasiu, czy ciebie też tak będą kiedyś podziwiać? I nagle w ciągu niespełna trzech minut rozpocząłem zupełnie nowe życie. Wygrałem bieg na 1000 metrów, podczas mistrzostw Wojska Polskiego.

Jan Lemancewicz pracuje jako ustawiacz maszyn w Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam" Wilkasy. Po ośmiu godzinach siada na rower i jedzie do domu. Potem wciąga na siebie dresy i biega, najchętniej nad jeziorem. Choć liczy sobie już 36 lat w tym roku zanotował największe sukcesy. Startował w 35 różnych imprezach. Rozpoczął w styczniu walcząc w Warszawie na Stegnach w zimowym triathlonie. Pokonał na łyżwach dystans 2,5 km, potem przejechał na rowerze 13 km, a następnie przebiegł około 4 km. Wziął udział w pięciu pełnych maratonach. W Maratonie Grunwaldzkim ustanowił rekord życiowy w czasie 2 godz. 33 min. Wywalczył drugie miejsce w wieloboju biegowym w Łowiczu (10 km, 400 m, 100 m, 1500 m i maraton). Wielobój ten rozegrany został po raz pierwszy w Europie.

Rozpocząłem w tempie sprinterskim. Przede mną był jeszcze maraton. Pomyślałem sobie: musisz to wytrzymać, to ważna próba życiowa.

Dlatego postanowił wystartować w mistrzostwach Polski w triathlonie obronnym, który rozegrany został w Słupcy. Zaczęło się od pływania na 1,5 km. Po godzinie odpoczynku strzelanie z kbks, a następnego dnia bieg na 20 km. Już po pływaniu i strzelaniu uwierzył, że może zostać mistrzem Polski. W biegu był bezkonkurencyjny. Zdobył tytuł mistrza Polski. Został uznany jak napisano w „Żołnierzu Wolności" z wszechstronnych — najwszechstronniejszy.

Niewiele brakowało aby Jan Lemancewicz nie wystartował w mistrzostwach Polski. W lipcu wielu pracowników było na urlopach i nie mógł opuścić stanowiska pracy. Przez dwa dni zastępował go brygadzista, bezpośredni przełożony Jana Lemancewicza — Michał Sosnowicz. Przerwał on na ten okres urlop. Jan Lemancewicz bezpośrednio po przyjeździe ze Słupcy zjawił się o szóstej rano w zakładzie pracy. Obok postawił efektowny puchar, telewizor, który otrzymał w nagrodę i szarfę z napisem „Mistrz Polski w triathlonie zimowym". Koledzy przyszli serdecznie mu pogratulować.

Po ośmiogodzinnej pracy dopiero może pójść na trening. Jest wzorem dla wielu od siebie młodszych kolegów, którzy chętnie z nim biegają. Startował w tym roku w trzech klasycznych triathlonach. W Stargardzie był czwarty, w Policach — trzynasty, w Poznaniu nie ukończył.

Nie wątpiłem nigdy w sens biegania. Mówiłem do siebie — Jasiu, stary chłop już jesteś, na co ci to potrzeba, zajmij się czymś poważniejszym. Przypomniałem sobie te słowa gdy zbliżałem się do mety po tytuł mistrza Polski. Śmiałem się wówczas z tego. Biegam dalej!

(let)



TOTO-LOTEK

I LOSOWANIE:

1, 13, 21, 27, 37, 48 dod. 7

II LOSOWANIE:

5, 7, 12, 20, 21, 34